

# SŁOWO

WILNO, Sobota 29 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82., Administracji — 228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
 BARANOWICZE — ul. Szepietkiego — A. Laszuk.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
 GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
 MŁOTÓDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia J. Wójcickiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
 N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 19.  
 ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetow. ul. 3 Maja.  
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczkowski.  
 WARSZAWA — Five Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczo.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamawianych nie zwraca. Adm. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz nieliniowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz adresowane nieliniowo 50 gr. Kronika reklamowa nieliniowo 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Złote stawy

Jest w ostatnim „Matin” charakterystyczny artykuł z Nowego Yorku Stetana Lausanne. Artykuł relacjonuje Paryżowi ostygnięcie tych sympatyj, jakie dla Francji miało zawsze centrum finansowy amerykańskiej Wall Street. Powód? Powód — mówi Lausanne — jest ten że w ciągu obecnego roku, gdy dolar był bliski zachwiania, Francja zastrzegła tę sytuację, odwołując do siebie z powrotem swoje złoto trzymane w bankach amerykańskich. Pamiętamy z przed miesięcy te ciągle wiadomości o nowych transportach złota, jakie z portów Ameryki płynęły ku Staremu Łądowi, przypominając dawne bardzo czasy korabli pod hiszpańską banderą, odsyłających Madrytowi złupione złoto konkwistadorów.

Lausanne dał zachmurzonym Yankosom cały szereg wyjaśnień, ale najważniejsze z nich było to, co oczywiście po traktował bez większego nacisku. Że złoto do Banku Francuskiego nie było w przeważnej części ani własnością Banku, ani własnością Francji, ale stanowiło załóg kapitalów obcych, powierzonych bezpieczniejszej Francji. Kapitał jest lekki: może dlatego, że są w nim miliony, a długocześnie oszczędności szeroki mas. Na pierwsze podejrzane szmery kryzysowe w Ameryce postanowił stąd uciec, nim, jak w Niemczech, w postaci „zamrożonych kredytów” droga nie będzie zamknięta. Zale Amerykanów są wprost niepoważne: gdyby Francja nie wycofała była „swego” złota, to to samo złoto wycofałoby od niej jej depozytariusze: amerykańskie władze Banku Francji przestały być dla nich bezpieczne.

75 miliardów franków w zlocie — o to obecna rezerwa Banku. Tym 75 miliardom poświęcił obecnie ciekawy reportaż znany amerykański dziennikarz H. R. Knickerbocker. Knickerbocker — to dziś ta wskazówka na zegarze zainteresowania Yankesów, człowiek odgadyujący najlepiej, jaki jest popyt zainteresowania jego rodaków. Ta wskazówka zatrzymała się już na piątce i zatrzymała się na sytuacji niemieckiej. Ta wskazówka stoi teraz na Paryżu, na lochach Banque de France, na tem największym dziś na świecie skupisku złota, tych 75 miliardach. Nie można nawet powiedzieć, by to było, jak pisali dzienniki „złoto Francji”. To jest najzupełniej złoto świata. Jest to taki skrzep w organizmie gospodarczym, jak jest skrzep krwi w organizmie ludzkim: zbiegł się tu z różnych stron organizmu, w to najbezpieczniejsze miejsce, zataił, zawarł w jedną masę i — nie krąży.

To, aby złoto nie krążyło, tezauryzacja — są to rzeczy, które na tak ogromną skalę nie są w pełni możliwe. Złoto Francji więc zużywane jest na inwestycje, inwestycje minimalne w zestawieniu z tą siłą pieniądza, jaką rezerwy Banku reprezentują, obrzymie, jeśli je porównamy z innymi krajami w chwili obecnej. Są to wszystkie inwestycje francuskie. Ani jednej nie dokonywa się poza Francją. Losy przyznanej już transzy pożyczki na magistrale węglową Gdyni są tego ilustracją. Daremne zabiegi Rumunii jeszcze jedną. Ale Francja nie inwestuje nawet we własnych kolonjach. Ogranicza się do metropolii.

Inwestycją taką na największą skalę było Kembs, budowa tany na Renie, kanału reńskiego i gigantycznej turbiny wodnej elektrowni. Budowę jeszcze w 1917 roku obliczaną na dziesiątek lat pchnięto nagle, bardzo silnie, naprzód. Jeszcze niedawno nie słyszeliśmy nic o Kembs, a tak wiele o Dnieprostraju. To było właśnie racją, że dzieło francuskie było budowane miarowo, rozłożone na bardzo długie raty, planowo, a sowieckie było właśnie nieplanowem, jakby wzniesione jakimś atakiem, z gorączkowym pośpiechem, by nadażyć z tym monumentalnym pomnikiem, przed załamaniem się ustroju, który w takich właśnie dziełach

szuka ostatniego swego uzasadnienia, legitymacji. I dopiero w ostatnim roku napór nagromadzonych we Francji kapitałów stał się dzięki kryzysowi gdzieindziej, tak wielki, że naraz stądja budżety rozłożone na lata przebyto w miesiącach. Czytając prasę francuską, ma się wrażenie, że Kembs rozpoczęło taką fazę przelewania się przez brzegi tej zbyt wielkiej nawet na Bank Francji masy złota. Każdy dzień przynosi inaugurację nowych inwestycji. Są to w znacznej mierze społeczne. W ubiegłą sobotę jest to wielki szpital w Lens. Kiedyindziej jest to takie sprawozdanie, jak obecnie ministra rolnictwa, rozciągające przed nami obraz pomocy kredytowej Kasy Narodowej Kredytu Rolnego: w jednej tylko połowie 1932 roku pożyczek krótkoterminowych na 1035 milionów franków, o dłuższym nieco terminie 891 milionów. Sprawozdanie mówi o rozbudowie sieci elektrycznej na 7000 nowych gmin z 3500000 mieszkańców, z 460 milionami franków. Jest to tylko jedno źródło. Francji jako metropolii nie uważano temu lat pięć i dziesięć za kraj inwestycyjny, jakim były Niemcy, jakim miała być kiedyś, z czasem, Rosja. Dziś Francja jest jedynym bodaj krajem, gdzie są inwestycje, jeśli nie z chęci inwestowania, to pro prostu jakby z nusu: wielkie go nagromadzenia kapitału w praktyce nie spotyka się nigdy bez pewnych inwestycyjnych pokus.

Poza Francją łakniemy pieniądza: we Francji jest nieomal głód inwestycji. Granicą ich jest jednak tylko Kembs, tyłko ów Ren: poza Ren się nie idzie. I gdyby szukać racji, dla których zaliczone kapitały wyraziły swe votum zautania właśnie Francji, to raczej te uosobione były w dwóch ludziach, jakże różnych: w Briandzie i w Weygandzie. Wyda się to paradoksem, nawet nie tyle to twierdzenie, co to zestawienie. Briand — to był we Francji inaugurator polityki Locarna, pojednania, pokoju, jak Weygand właśnie tak obecnie os. o atakowany przez pacyfistów i socjalistów, jest symbolem nieufności do Locarna, do pokójku bez zbrojeń Francji, do rozbrojenia, o osobnieniu Niemiec. A jedyną ta pojednawczość Quai d'Orsay i ten „militaryzm” sztabu generalnego miał za skutek to jedno: — wzbudził wiarę w pewność, w bezpieczeństwo Francji. Kapitał międzynarodowy wiedział nietylko o tem, że Francja jest pełną najbardziej pokojowych, praktycznie pokojowych zamierzeń: wiedział, że jednocześnie olbrzymim łańcuchem fortyfikacji oszańcowwała się od wschodu. — Briand i Weygand byli ludźmi, których bardzo różna praca zesłała się na ten sam rezultat.

Xawery Pruszyński.

## Sojusz z Polską w debatach Izby francuskiej

### Atak komunistów. — Protest premiera Herriota

PARYŻ PAT. — Debaty o rozbrojeniu ściągają do Izby duże tłumy publiczności. Większość ministrów i deputowanych przybyła na posiedzenie. Komunista Chausseigne wyraża ubolewanie, iż propozycja Hoovera nie została wzięta pod uwagę. Mówca krytykuje sojusze Francji, zwłaszcza z narodami wschodnimi, którym — jak zaznacza — Francja udzieliła miliardowych

sum. Mówca wymienia dalej Rumunję i Polskę, nazywając je narodami militar-nymi. Zdanie to wywołuje protesty na licznych ławach. Przewodniczący przywołuje mówcę do porządku. Premier Herriot protestuje energicznie i oświadcza: „Jedno z tych mocarstw — największym w świecie wysiłkiem zdobyło niepodległość i zawdzięcza ją bohaterstwu swych synów (okla-

ski ze wszystkich stron). Internacjonalizm nie polega na obrażaniu narodów, zwłaszcza, gdy się mówi o Polsce, która jest symbolem męczeńskiego narodu! — (żywe oklaski). „Polska — mówi dalej Herriot — była trzykrotnie ofiarą najstraszliwszego imperializmu i Francja może się tem szczycić, że swego czasu przegrana jej synów. Odwołuje się — przemawia dalej premier — do opinii współczesnych demokratów, którzy z uwielbieniem dla Polski stworzyli tradycję dla każdego Francuza, specjalnie zaś dla republikanina (żywe oklaski na wszystkich ławach).

Chausseigne odpowiada, że nie chciał ugodzić ani w naród polski, ani w rumuński. Nie można jednak — jego zdaniem — liczyć na sojusze z temi narodami, gdy się mówi o bezpieczeństwie.

Następnie dep. Blum zarzuca rządowi, iż postawił on na pierwszym planie kwestię bezpieczeństwa zamiast równoprawnienia zbrojeń. Dalej wyraża zadowolenie, iż plan francuski będzie złożony w Genewie w określonym terminie oraz że rząd powziął decyzję w sprawie tego planu samodzielnie. Zyczeniem socjalistów jest, by plan francuski przyjęty był przez wszystkie mocarstwa. Odpowiadając Niemiec wywołałby jednomyślną reakcję. Mówca pokłada wielkie nadzieje w Lidze Narodów. Dyskusja toczy się w dalszym ciągu.

## ZWOŁANIE SEJMU I SENATU na dzień 31 października r. b.

WARSZAWA PAT. — Dzisiaj o godzinie 10 przed południem przybył do gmachu Sejmu szef Biura Prawnego prezaesa Rady Ministrów dr. Piętań i doręczyciel p.p. marszałkom Sejmu i Senatowi, wraz z odnośnym pismem p. prezesa Rady Ministrów, zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 bm. zwołujące Sejm i Senat na sesję zwołującą od 31 października r. b. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwołującą. Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuje Sejm i Senat do m. st. Warszawy na sesję zwołującą od dnia 31 października 1932 roku.

Warszawa dnia 27 października 1932 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) IGNACY MOŚCICKI. Prezes Rady Ministrów (—) PRYSTOR Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania senatu na sesję zwołującą. Na podstawie art. 37 konstytucji zwołuje Senat do m. st. Warszawy na sesję zwołującą od dnia 31 października 1932 roku. Warszawa dnia 27 października 1932 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) IGNACY MOŚCICKI. Prezes Rady Ministrów (—) PRYSTOR

## Reorganizacja Najwyż. Trybunału Administr.

WARSZAWA 28-10. (tel. własny). — W najbliższym Dzienniku Ustaw ukazuje się dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, reorganizujący Najwyższy Trybunał Administracyjny. Dekret przewiduje m. in. w ciągu dni 14 od dnia wejścia w życie nowego rozporządzenia utworzenie kolegium administracyjnego, opartego na nowych przepisach. Z dniem tym kończy się okres urzędowania dotychczasowego kolegium administracyjnego. Rozporządzenie pozostawia zasadę trybunałów okręgowych i zachowuje istniejące sądownictwo administracyjne w b. dzielnicach pruskich. Ponadto jeden z przepisów postanawia, że pełnomocnicy osób czy instytucji, którzy wnieśli skargi do Trybunału przed 1-ym

kwietnia r. b. mają w ciągu trzech miesięcy od chwili wejścia w życie rozporządzenia zgłosić pisemne oświadczenie, czy skargi swe w dalszym ciągu popierają. W razie braku takiego oświadczenia — sprawa zostanie umorzona. Zostanie ten umożliwi zmniejszenie ilości spraw zaległych. Prócz tego dla usprawnienia działalności Trybunału rozporządzenie zawiera przepis, upoważniający przewodniczącego Izby na czas do 1-go stycznia 1935 roku do przekazywania spraw, nie budzących żadnych wątpliwości prawnych do rozstrzygnięcia jednemu sędziemu. Dekret wejdzie w życie z dniem 15 listopada r. b.

## Ustawa skarbowa na 1933—34

WARSZAWA 28 10. (tel. własny). — Dowiadujemy się, że projekt ustawy skarbowej na rok 1933—34 przewiduje, iż otwieranie kredytów nieobliczanych budżetem może nastąpić na wniosek ministra Skarbu, uchwalony uprzednio w drodze ustawodawczej, jednak pod warunkiem, że równocześnie uzyskane będzie wystarczające pokrycie na otwarcie danego kredytu. Przed uchwaleniem danego wniosku wolno robić wydatki na cele nie przewidziane w budżecie albo też na cele przewidziane, lecz w granicach wyższych, niż je określa budżet, gdy nastąpiła konieczność wymagająca natychmiastowego asygnowania sum ze skarbu państwa — wydatek taki jednak powinien opierać się na uchwaleniu Rady Ministrów, która w ciągu tygodnia obowiązuje jest ogłoszona i uchwalona „Monitorze Polskim” i przesłać ją do wiadomości Najwyższej Izby Kontroli oraz przedłożyć Sejmowi wniosek w sprawie kredytów dodatkowych.

Jednocześnie dowiadujemy się, że projekt ustawy skarbowej zawiera upoważnienie dla ministra skarbu, który ma prawo na wniosek właściwego ministra względnie marszałków Izby Ustawodawczej i prezesa Najwyższej Izby Kontroli przetrzymać kredyty między paragrafami, obejmującymi wydatki, związane z normalnym tokiem administracji.

Przeniesienia te nie mogą być dokonywane celem zwiększenia wydatków na uposażenia. Minister Skarbu może powiększyć wydatki na płate długów państwowych oraz wprowadzić zmiany w planach finansowych, gospodarczych przedsiębiorstw państwowych, o ile te zmiany nie spowodują zmniejszenia się wpłat do Skarbu Państwa.

## Jednoilite postępowanie egzekucyjne

Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. PAT. — W Nr. 93 Dz. Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 28 paźdz. 1932 r. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dnia 27 paźdz. 1932 r. o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

Prawo to ma bardzo poważne znaczenie dla życia gospodarczego kraju, gdyż ostatecznie reguluje i kodyfikuje obowiązujące dotychczas ustawodawstwo na terenie Rzeczypospolitej, które na każdym z obszarów byłych zaborów było różne. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej opracowane zostało na podstawie projektu komisji kodyfikacyjnej i przy ostatecznej redakcji uległo tylko niekiedy zmianom, przeprowadzonym w Ministerstwie Sprawiedliwości, przyczem znaczący należy, że ujednoliciła sprawę sądowem postępowaniu egzekucyjnego. ustawa ta opierała się na dotychczasowych doświadczeniach ustawodawstwa austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego, odrzucając ujemne strony tych ustawodawstw, a starając się wprowadzić ulepszenia do ich walorów pozytywnych z punktu widzenia prawnego i życiowego.

Jeśli chodzi o zmiany, które wprowadza nowe prawo do dotychczas obowiązujących ustaw, należy podkreślić zasadniczą zmianę, wprowadzoną na terenie byłego zaboru austriackiego, polegającą na tem, że wprowadzono do naszych województw południowych nieznanie tam dotychczas urzędy komorników, których funkcje wykonywali niżsi urzędnicy sądowi na każdorazowe postanowienie sędziego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zawiera 357 paragrafów, które podzielone są na cały szereg rozdziałów

## TELEGRAMY

10-LECIE FASZYZMU

RZYM. PAT. — Mussolini dokonał wczoraj szeregu aktów inauguracyjnych, związanych ze zbliżającą się rocznicą Dziecia faszystów. Pod przewodnictwem Duce odbyła się inauguracja kaplicy, poświęconej zmarłym faszystom oraz otwarcie nowej autostrady, nazwanej „drogą morską”, a prowadzącej od stóp Kapitulu do Ostii. Wreszcie w gmachu dyrekcji generalnej partii faszystowskiej dokonał Mussolini inauguracji 2 tablic pamiątkowych ku czci 45 faszystów, zamordowanych za granicą. Zasłona została zerwana przez 3 członków organizacji młodzieży Balila.

### GANDHI NIE BĘDZIE ZWOLNIONY

LONDYN. PAT. — Przywódca muzułmanów w Indiach zwrócił się do wieckrów o wypuszczenie Gandhiego z więzienia, celem umożliwienia mu wzięcia udziału w naradzie muzułmańsko - hinduskiej, jaka zbierze się 5 listopada w Allahabadzie w sprawie podziału mandatów w przyszłych latach ustawodawczych. Wieckrów odpowiedział, że tylko 1 o ile Gandhi wyzniesie się ewidentnego nieposłuszeństwa, zaleci wypuszczenie go z więzienia. Ponieważ jednak na to się nie zamoż, Gandhi pozostanie w więzieniu i ani w konferencji muzułmańskiej, ani w londyńskiej konferencji Okrągłego Stołu udziału nie weźmie.

### ZBRODNIA W WIĘZIENIU

WIEN. PAT. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że powien macedoński, zasądzony na długiowiezienie zastrzelili wczoraj w więzieniu w Sofji drugiego więźnia — który również odsiadywał karę za zamordowanie pewnego macedończyka. Morderca oświadczył, że czynu swego dokonał na rozkaz zewnętrznej macedońskiej rewolucyjnej organizacji. Broni dostarczono mu w czasie rozprawy na sali sądowej.

Zamordowany należał do grupy Protogerowa i dokonał w lipcu br. na ulicy Sofji zamachu na pewnego artystę, biorąc go za deputowanego macedońskiego. Z tego powodu na rozkaz przeciwników politycznych został zastrzelony w więzieniu.

### W AMERYKAŃSKIEJ DZUNGLI

ASUNCION. PAT. — Ministerstwo wojny donosi, że oddział ratowniczy, wysłany do Ohaco, odnalazł trup 100 żołnierzy boliwijskich. Oddział wyruszył na poszukiwanie 3 żołnierzy boliwijskich, którzy dostali się do niewoli paragwajskiej. Według otrzymanych przez oddział wiadomości, 4 oficerów i 170 żołnierzy boliwijskich z tego samego pułku zabłądziło w dzungli, znajdując śmierć z głodu i wyczerpania. O losach pozostałych żołnierzy dotąd nie wiadomo.

### NAJSTARSZY MAZUR

KRÓLEWIEC. PAT. — W domu starców w Niborku odbył się uroczysty obchód urodzin najstarszego Mazura, niejakiego Sadowskiego, liczącego 107 lat. Celem tej uroczystości było wykazanie, że Mazurzy nie mają rzekomo nie wspólnego z Polakami. Zdziceniłali starzec musiał wysłuchiwać szeregu mów na temat nietychłości Mazurów. Uroczystość była transmitowana przez radio. Ludność mazurska przyjechała to z oburzeniem, tembardziej, że Sadowski, podobnie jak większość Mazurów ze starszego pokolenia, włada językiem niemieckim z trudnością.

### T A J F U N

SAIGON. PAT. — Tajfun szalejący u brzegów Annamu, spowodował wielkie szkody, niszcząc wsie, zrywając mosty, uniemożliwiając komunikację. Zginęło 300 osób.

### Pierwszy mecz Polska--Włochy

Polska przegrała 0:3

RZYM. PAT. — W piątek odbył się w Neapolu pierwszy mecz pomiędzy reprezentacją piłkarską Polski a reprezentacją Włoch południowo - środkowych. Wiosni, korzystając z tego, że mecz był nieoficjalny, wystawili bardzo silny zespół, składający się przeważnie z Argentynczyków i Brazylijczyków. Zawody, które rozegrał w czasie deszczu, nie stały na wysokim poziomie. Niemniej jednak ujawniły jawną przewagę drużyny włoskiej, która też odniosła zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0). Drużyna polska była wyraźnie zmęczona podrożą. Mimo to grała bardzo ambitnie, jakkolwiek nie potrafiła uzyskać bramki w walce z zawodowcami. Ze względu na niepogodę liczba widzów wynosiła tylko około 7 i pół tysiąca osób, co nie jest duże, jak na stosunki włoskie. Zawody prowadził sędzia węgierski Klug.

i wchodził one w życie z dniem 1 stycznia 1933 roku. W tymże samym Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 paźdz. 1932 r., dotyczące przepisów, wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

## Nowe plany rządu von Papena

### Likwidacja ministerstw pruskich. — Mała reforma Rzeszy

BERLIN PAT. — Gabinet Rzeszy obradował 25 bm. przez cały dzień nad ustosunkowaniem się do dawnego rządu pruskiego oraz nad zarządzeniami, zmierzającymi do stopniowego zniesienia separatyzmu między rządem pruskim a rządem Rzeszy. Wynik obrad narazie nie jest znany.

Z kół poinformowanych zapewniamy, że przed rezultatami jutrzejszych rozmów premiera Brauna z prezydentem Rzeszy Hindenburgiem, przy których ma być obecny kanclerz Rzeszy von Papen, gabinet nie ujawni swych postanowień. Rząd Rzeszy w każdym razie pragnie uznaczyć wydania nowego dekretu i ma oprzeć się na dotychczasowych pełnomocnictwach komisarza rządowego w Prusach, oraz na dekreście o przeprowadzeniu oszczędności w administracji.

Bezpóśrednio po zakończeniu się obrad, gabinet kanclerz Papen przyjął został na audyencji przez prezydenta Hindenburga. Jednocześnie obradował ko bitet pruski pod przewodnictwem premiera Brauna. Jak wynika z ogłoszonego komunikatu, rząd pruski sinterwenjował

w właściwych czynnikach Rzeszy w tym kierunku, aby nie podejmować rozstrzygnięć, decydujących w sprawie ewentualnych zmian w administracji pruskiej bez przedniego porozumienia się z miarodajnym rządem krajowym. Podstawą do tego porozumienia stworzył ma audyencja u prezydenta Rzeszy.

W kołach zbliżonych do rządu pruskiego panuje przekonanie, że daleko idą cy plan rządu Rzeszy, zmierzający do połączenia ministerstw pruskich, z odpowiednimi instancjami Rzeszy oraz zmniejszenia liczby ministerstw pruskich, stanowi przyswojenie sobie przez rząd Rzeszy suwerennych praw Prus, przyszłogujących — według wyroku lipskiego — wyłącznie dawnemu rządowi Brauna.

formy Rzeszy drogą unifikacji ministerstw w Prusach doprowadził niechybnie do nowego konfliktu, który znowu oprzeć się będzie musiał o Trybunał Stanu w Lipsku. W retornie tej upatrjuje się niebezpieczeństwo dla federalnego charakteru Rzeszy.

### Hitleryzm w szkołach średnich

WIEN. PAT. — W gazecie Leopolda pod Wiedniem wydarzyło się w dniu 28 bm. charakterystyczne zajście, rzucające światło na stosunki polityczne, panujące w Wiedniu. Gazetownia była zwiedzana przez liczne grono uczniów szkół średnich wraz z profesorami. Uczniowie roznieśli po gazowni ulotki hitlerowskie, z symbolem hitlerowskim swastyką. Oburzeni robotnicy socjaliści zagrozili strajkiem, a nawet częściowo porzucili pracę. Dyrekcja gazowni, dowiedziawszy się o zajściu, doradziła uczniom, aby opuścili gazownię, co ci nie czynili. Prasa lewicowa, omawiając zajście, stwierdza, że wśród młodzieży szkolnej uprawiana jest nieustanna propaganda hitleryzmu.

— o —

KURS O KULTURZE POLSKIEJ WYDAŁ OWOCE

Tego lata prof. Handelsman zorganizował dla cudzoziemców miesięczny kurs podczas którego mieli się nasyć Polską, jej historią, literaturą i językiem. Chociaż to drogo kosztowało, zjechało do Warszawy 6 Francuzów (w cze 3-eh księży), 4 Włochów, 3 Amerykanów, 2 Niemców, 2 Anglików, 1 Duńczyk i cała porcja Serbów, Rumunów, Bułgarów i Czechów.

Lipiec był taki piękny, dzień w dzień upał, a jednak lista obecności wykazała sto procent frekwencji. Nikt nie zwagrował ani razu. Nawet Francuzeczka, która się wkrótce zaręczyła z jednym asystentem, nie uciekała z nim na plażę ani na chwałę.

Początkowo tłumaczono wykłady na francuski, ale okazało się że zbudne, wszyscy cudzoziemcy przyjechali z niezłą znajomością polskiego; słuchali pilnie, co im opowiadał prof. Dąbrowski o unji Polski, z Litwą, prof. Arnold o terytorium Polski niegdyś, a dziś, o ustroju Polski, prof. Handelsman o walkach o niepodległość i problemach Polski współczesnej. Poza tem prof. Ujejski, Hartleb i Szwedkowski mówili o literaturze, Tatarski o sztuce, Doroszewski o języku a Kapliński uczył mówić poprawnie po polsku.

Cały kurs spędził tydzień w Gdyni i na wybrzeżu. Szczerzy podziw i głośne okrzyki kolegów, tak zirytowały jednego Niemca, że wyjechał. Zato jeden z Amerykanów dziennikarz rozpisyje się teraz w amerykańskich piśmiech o Gdyni podkreślając, że to miasteczko, nie port i stary, ciasny, niewygodny Gdańsk, ani się równać może. Istotnie te dlegie kichy gdańskie, gdzie statek nie może zawrócić i skąd musi wylazć tyłem, są śmiesznie wobec prostoty i wygody Gdyni.

Wszyscy uczestnicy kursu wyjechali pełni filipowski uczuć. Uroczą panna Antosia, autentyczną krajową blondynką, otrzymuje regularnie listy od Włochów, Anglików, Serbów — od wszystkich za wyjątkiem księży francuskich. Listy naturalnie są pisane po polsku.

Dwaj Włosi, którzy właśnie mają zamiar się doktoryzować, postanowili pisać prace o literaturze polskiej. Dłazgebogij nie, niedawno przecie syn króla ślamskiego zdał w Oksfordzie doktorat załączając pracę o Il-gim rozbiore Polski.

Potężne echo wywołał kurs w Ameryce, zainteresował tam mnóstwo ludzi, to też wysunął projekt: niech grono wykładowców przyjeżdża na przyszły rok do Ameryki. Prof. Handelsman myśli o tem — chwiałami.

Karol.

Osłepiony Jeleń

TRATUJE PROWADZĄCEGO SAMOCHÓD

„Na jadący nocą przez las samochód rzucił się nagle jeleń, trątnąc przedniemi raciami prowadzącego maszynę i zadając mu szereg ran”.

Tak brzmi wiadomość. To dziwne zdarzenie nie miało miejsca ani w ostępach Kanady ani w lasach Siedmiogrodu. Poprostu działo się to o 25 km. od Paryża w lasach, ciągnących się od Fontainebleau. Są one własnością państwową i terenem polowań prezydenta republiki. To też nazajutrz poranny właściciel samochodu p. Vigue wytoczył państwu skargę o odszkodowanie. Wprawdzie p. Vigue jest agentem ubezpieczeniowym — ale sam się nie ubezpieczał.

Szyba samochodu jest strzaskana, latarnie, kierownica, jedno skrzydło uszkodzone. Vigue ma ranę tużoną głową i ubezpieczenie zupełnie ramię. Jechał wolno. Ma wrażenie, że to światło samochodu osłepilo jelenia, który, gdy samochód zwoinił biegi, by pozwolić mu ujść wywarł swą złość na maszynę.

JESTESMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

POZNAN PAT. — Jako konsekwency obsadzili uniwersytet i nie dopuszczali kolegów do gmachu. W związku z tem doszło do zaburzeń, które jednak nie przybrały poważniejszego charakteru. Ponieważ część studentów chciała wziąć udział w wykładach, strajkują-

Wielki malarz który nie istniał Sensacyjne odkrycie o Van Eycku

Któż interesujący się historią sztuki nie zna Van Eycków, nie powie, że ci dwaj bracia dzielili wspólnie sławę pchnięcia naprzód całej sztuki malarzkiej, dzięki wynalezieniu werniksu pozwalającego na szybsze osuszanie obrazów olejnych, że jeden był Hubert, a drugi Jan, że im zawdzięcza malarstwo olejne pierwsze zdefiniowane zwycięstwo nad nietrwiałą akwarelą?

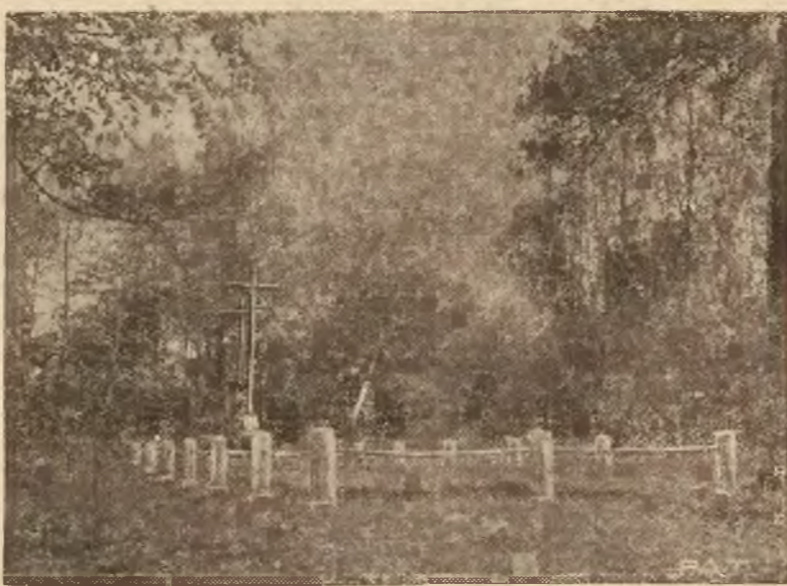
Im też przypisuje się sławę wymalowania głośnego polyptyku w flamandzkiem Gand, rozpozczętego, jak dotąd chciały historie sztuki, przez Huberta, dokonzonego zaś po śmierci tegoż, przez Jana. Dotąd, jeśli jakiś spór istniał co do tych braci, to chyba tylko ten, czy Hubert umarł w 1426 roku czy też o trzy lata później. Stąd, gdy przychodziła do niego śmierć, to 300-letniemu smierci głośnego malarza, jedni historycy sztuki obchodzili go osobno... a inni manifestacyjnie w kilka lat później. Jedni, zarzucając oczywiście drugim, że obchodzą „jal-szywą datę”.

EMIL RENDERS WYKAZUJE... Tymczasem przed niespełna tygodniem znowy kolekcjoner brugijski Emil Renders wystąpił z sensacyjną tezą, że Hubert Van Eyck jest postacią zmyśloną tak samo, jak joanna Papięzica, tak samo, jak wiele innych znanych historyj.

Albowiem: — Jedynym posiadanym dowodem na istnie nie starszego Van Eycka jest napis łaciński na malowanym na owym polyptyku w Gand, wska zującym na dwóch braci, z których starszy był autorem dzieła i najslawniejszym malarzem swoich czasów, a młodszy tylko jego mniej u talentowanym następcą. Byłoby to wystarczającem — mówi Renders — gdyby pochodził ten napis od samego Jana Van Eycka. Ale, jak się okazuje, jak właśnie udawadnia Renders — napis ten został umieszczony w tem miejscu podczas odrestaurowywania zabytku w 17-ym dopiero wieku. A jeśli chodzi o poprzed nie wiadomości i zapiski, to wymieniamy one jedynie Jana, a nie wiedzą o Hubercie, którego dzieła się też nie dochowały. Niektóre przypisywano mu, nawet rozpoznano jako dzieła innego pedzła

DUMA RODOWA — STWORZYŁA LEGENDĘ Bardzo ciekawą jest hipoteza, w jaki sposób powstała legenda o drugim Van Eycku.

MOGIŁA POWSTAŃCÓW



Ilustracja nasza przedstawia mogiłę powstańców z r. 1863 w głębi puszczy Kampanowskiej pod Zaborowem Leśnym.

SILVA RERUM

Uniwersytety. Na nie obecnie jest zwrócona powszechna uwaga, o nich się pisze i mówi najwięcej.

Dziennik Poznański (247) zamieszcza wywiad z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Stanisławem Kurzbą.

— Jakże nauka radzi sobie z kryzysem — spytałem, bo wiem, że „kryzys” dotarł i do świątyni wiedzy!

— Trudno zaprzeczyć jego istnieniu w tych murach, ale... musimy zwalczyć ten kryzys i duszy człowieczej siłą wiary i moca pracy, a wzajemnej pomocy, zwłaszcza dla młodzieży, która go w sposób większy od innych odczuwa... — plynęła odpowiedź nieoczekiwanie optymistyczna, boć „zwalczyć musimy kryzys i duszy człowieczej”.

— A jakże nauka sobie radzi ze skutkami kryzysu?

— Może szczęśliwie, aniżeli inne gałęzie życia — chociaż doznaje mierz strasznych cięć tego — jakbym powiedział — nieczka kryzysowego...

— A jak się przedstawia łączność z nauką obca?

— Taką wyręcza nas w wielkiej mierze Akademia Umiejętności, ale zawsze profesoro wie Uniwersytetu Jagiellońskiego figurują w największej liczbie, na zjazdach, czy na różnych „świętach” nauk w Europie... Niestety: nie zawsze budżet pozwala, choć w tej mierze, nieraz własne, skromne środki pomagają...

Kurjer Poranny (299) poświęca dla zsy artykuł sprawom, związanym z kształceniem młodzieży akademickiej, i stosunkom, panującym na Uniwersytecie Warszawskim. Artykuł kończy się w ten sposób:

— Nie pomylimy się chyba, kiedy stwierdzimy, że uniwersytet warszawski zbyt mało ena nuje światłem w stolicy. Nie widzi się aureoli tego uniwersytetu w społecznej pracy obywatelskiej, zbyt często jednak słyszy się i czyta o wstecznictwie, jakie tam się zagnieżdżyło i wylega takie pawarskie „czynny”. Należałoby się tej oazie oświaty najwięcej baczej przyrzec i co przed jej zakasac relawy i wziąć się do jej naprawy. Wszak uniwersytet powołany jest w pierwszym rzędzie do zadania, by siał wzniosłe pojęcia obywatelskie.

Civitas academica winno być wzorem dla zmysłu obywatelskiego w całym narodzie. Ten zmysł obywatelski winien promieniować z każdego uniwersytetu Polski regionalnie i o zasięgu na całe państwo. Interes moarstwowości naszego Państwa wymaga przemysłowego rozumowego całego szeregu zagadnień i podniesienia stanu akademickiego do wyżyn, do jak palka nie sięga.

Nowy Dziennik (286), czasopismo żydowskie, wydawane w języku polskim, narzeka na żydów — Polaków:

617 Żydów podał w ubiegłym roku akademickim na Uniwersytecie Jagiellońskim narodowości polską. Pokażna liczba. Niemal jedna trzecia ogółu studentów wyznania mojżeszowego. „To asymilanci!” — pomyśli sobie niedługo. Ale tylko ten, kto nie zna oblicza ideowego dzisiejszej młodzieży żydowskiej i wnioskuje tylko z suchego faktu i liczby, jak ona wydrukowana była tłustym drukiem w gazetach...

Czemże są owi 617? To właśnie dzisiejsza asymilacja, która charakteryzuje się tem, że zadnego stosunku wobec żydostwa nie ma. To bagno indyferentyzmu. Ich stosunek do religii żydowskiej? Zaden — najwięcej negatywny. Do treści żydostwa? O tem zgół nie wie. Przeważa część podaje narodowość polską bynajmniej nie dlatego, żeby się uważali za Polaków, dlatego, żeby odczuwali swą integralną łączność z kulturą polską — ta im tak samo obojętna i często obca, jak kultura żydowska — ale dlatego, że tak jest wygodniej.

Tak żydzi — Żydzi mówią o żydach — Polakach!... Jednak nie o wszystkich. Są na szczęście, wyjątki.

Jest wśród nich pewna drobna grupa, bar dziej agresywna, która o tyle przypomina dawną asymilację, że nie rezygnuje z ekspansji na ulicę żydowską, zaś różni się tem, że odrzuca precz jako niepotrzebny balast to wszystko, co było jeszcze żydowskiem u dawnych asymilantów. To owi nieliczni Żydzi, którzy sami piszą się gorliwie przez małe „z”, czynni w związkach rządowych (przeważnie), lub z pod znaku PPS. Ich stosunek wobec żydostwa jest identyczny. Twierdzą, iż są Polakami. To im wolno. Żydotwo niktogo nie przywiązuje do siebie. Ale nie ograniczają się do tego, lecz

Na odnowionej kaplicy Ostrobramskiej zawieszają obecnie literę, tworząc łacińskie słowa modlitwy... Łaciński napis... Ten, który ozdabiał kaplicę od czasu, gdy Murawjow, pragnąc zniszczyć wszelkie ślady kultury polskiej Wilna, kazał znieść napis polski: „Pod Twoją obronę uciekamy się”...

Rzecz jasna, iż napis łaciński na murach świątyni rzymsko-katolickiej, niktogo nie może razić, jako napis naprawdę katolicki. — powszechny, zrozumiały dla każdego inteligentnego katolika, skądkolwiek wiekby on nie zawitał do Wilna. — ale czy nie byłoby jednak wskazane zachować napis polski, a to z dwóch względów:

1) Całkiem słuszny, uzasadniony i do bry sam w sobie napis łaciński jest jednak na murach kaplicy Ostrobramskiej naleciałością obcą, narzuconą nam przymocem w okresie najcięższych walk i największych ofiar w obronie wiary i ojczyzny

Restaurując kaplicę i przywracając jej wygląd pierwotny, musimy przedewszystkiem usunąć wszelkie obce naleciałości, przypominające nam lata niewoli i ucisku. Taką naleciałością, jak już mówiliśmy, jest napis łaciński. Odtworzenie napisu polskiego jest uzasadnione z punktu widzenia logiki zadań restauracyjnych, no i będzie swego rodzaju holdem, złożonym pamięci tych, których gorąca wiara tak przetrwała wroga, iż bał się on nawet słów polskiej modlitwy!...

2) Komitet odnowienia kaplicy Ostrobramskiej niejednokrotnie, w sposób sta-



W niedzielę 6 listopada odbędzie się w małej miejscowości francuskiej Pierre d'Handray manifestacja opracowana do szczegółów przez specjalnie powstały komitet. Uroczystość — jak zamierzają inicjatorzy — powtarzać się ma odtąd corocznie.

Coż to za uroczystość? Oto właśnie w tej miejscowości 7 listopada 1918 roku, kapral francuski nazwiskiem Sellier dał sygnał wojkowy: „przerwać ogień” — co oznaczało koniec walki obojętnej.

Obecnie koła pacyfistyczne, które krzewiły i stworzyły kult „nieznanego żołnierza” z symbolem w postaci rękawicy, w „wiecznym ogniu” i całym specjalnie stworzonym jakby rytuałem zamierzają rokrocznie w Pierre d'Handray w dokładnej oprawie obchodzić świętą ową datę. Zaproszony kapral Sellier ma dać ponownie ten sam sygnał — poczem rozbrzmia pieśni pacyfistyczne.

czynnie zwalczają ruch narodowy, na rzecz którego deklaruje się olbrzymia większość ich „współwyznawców”, wskazując na asymilację jako rozwiązanie kwestji żydowskiej. Jedno i drugie jest niegodziwe. Narodowość polską podawać można, do „Strzelca” lub podobnych organizacji należeć wolno, natomiast Żyd, podający narodowość żydowską, jest według nich „szowinista”, „nacionalista”, „żydowskim endekiem”.

Jak z tego widać, — i te wyjątki nie są bez „ale”... Zabawny jest zarzut, dotyczący używania małego „z” w słowie „żyd”. Otóż „żyd” przez małe „z” oznacza przynależność wyznaniową, „żyd” przez „Z” duże — przynależność narodową. O to tylko chodzi!.

Lector.

nowocześnie oświadczał, iż co do napisu, żadnej dyskusji być nie może: napis będzie przywrócony polski!... Nagła zmiana decyzji w ostatniej chwili, bez podania oficjalnego uzasadnienia, nie może nie wywołać niepotrzebnych komentarzy i głupich plotek. będących źródłem niepokojów. Argument, wysuwany prywatnie przez zwolenników napisu łacińskiego, iż będzie on pozostał niewzruszony, aby nie kłukać uczuć narodowych katolików — nie — Polaków, nie jest mocny. Srebrna tabliczka — votum żołnierzy polskich — z napisem „Dzięk Ci, Matko, za Wilno!”... — jest w swej treści stokrót wymowniejsza od słów polskiej modlitwy, nikt jednak nie żąda jej usunięcia. Nie mniej od napisu polskie są pieśni pobożne śpiewane na cześć Najświętszej Panny Ostrobramskiej!...

Czy można, czy należy tak przesadnie liczyć się z drażliwością tych, których rażą... słowa modlitwy?...

W. Ch.

Nie zgadzam się z powyższymi wywodami swego kolegi redakcyjnego. Napis był niegdyś narzucony przez Murawjowa siłą, — ale dziś jest położony dobrowolnie. Jest to wielka różnica. To że niegdyś Murawjow nakazał go położyć nie może być powodem, abyśmy nigdy z łacińskiego napisu nie skorzystali.

Spór o łaciński, czy polski napis jest typowym sporem pomiędzy nacjonalistycznym — pomniejszycielską, a imperialistycznym — spansynową ideologią. Dla mnie Panna Święta z Ostrej Bramy jest patronką, nie tylko polskiego Wilna, lecz i re-publiki kowieńskiej. — Przecież otwieraliśmy kordon, aby pątnicy litewscy mogli do naszych kościołów przychodzić. Głoząc ideę pojednania z Litwą kowieńska, więcej niż ideę pojednania, bo i połączenia unją dynamiczną. — nie możemy wystawiać przeciwko całkowitemu równoprawieniu języka litewskiego do polskim. Oczywiście równoprawienie to nie powinno dotyczyć Wilna, gdzie Litwinów mówiących po litewsku, tak dobrze, jak niema. Ale Ostrea Brama jest świętością nie tylko wileńską, ścigali ją do niej pielgrzymki od Polagi po Orszę.

Toż za moim skromnym zdaniem X. Ancybiskun Jajbrzykowski bardzo mądrze postąpił, pozostawiając napis łaciński, nie restytuując polskiego. I to nie dlatego, że dla Stolicy Apostolskiej Polacy są tak samo dobrzy jak Litwini. Niechże ten napis łaciński daje na murach Świątyni świa dectwo nie tylko dawnej jednoci historycznej, lecz i obecnej naszej chęci pojednania. Jeśli to w praktyce jest dość trudne do urzeczywistnienia, to niechże ten napis łaciński będzie „votum” związszonem jak te srebrne vota wewnątrz, świadczące o cudach i łaskach Ostrobramskiej Panienci i niech także prosi o cud odwrócenia serc braci naszych i o pojednanie. Cat.

z srebrnymi plaketkami, co im przypominac będą ów wybitnie miły dzień.

Banzaj podbrodzie Huberty! Oby tradycja ich nigdy nie wygasła! Oto lista uczestników na wieczną rzeczy pamiątkę:

Master: ppłk. Swierczyński. Kontrmaster: mjr. Witkowski. Por. Abramowicz, p. Benisławska Helena, p. Bydelska Jadwiga, p. Drohomiński, rtm. Druhowino, p. Falewicz, por. Jakubianiec, por. Janowski, por. Jastrzębski (lis), por. Kozicki, por. Kukiel-Krajowski, kpt. Leśniowski, rtm. Malecki, p. Minkiewiczówna Elżbieta, kpt. Młoszewski, mir. Monwid-Olechowski, rtm. Nowicki, por. Romanowski, por. Romaszewicz, rtm. Rusinski, kpt. Sigeki Usui, por. Smolski, por. Sętykiwicz, p. Staniszevska Wanda, por. Stradomski, red. Syrewicz, por. Sztark, por. Szymankiewicz, mec. Turki, rtm. Żukowski.

Nietylko jednak konne wyczyny charakteryzują ducha sportowego w pułku. Tereny podbrodzie stworzone są do wszelkiej jego odgądzanej. To też kwitnie na wielką skalę narciarstwo i skijoring, polowania, wyprawy kajakowe, wioślarka, pływania, szermierka, czy ping-pong, nie mówiąc już o „białym sporcie”, umiejscowionym w ścisłych ramach kortu tenisowego, gdzie króluje pani pułk. Swierczyńska, as rakiety.

Dużo czasu trzeba poświęcić, by o tej rzecz sobie dokładnie i niezmierną ilość dyplomów i nagród, jakie posiada pułk. Zdobią one ściany gabinetu dow. pułku, blizszyż za szkłem w kasynie, siedzą ukryte na codzien w skrzyżniami, wyłożonych aksamiem. Ostatni ten skarb, to zaiste imponująca nagroda Ministerstwa Spraw Wojskowych za Mistrzostwo Armji w r. 1925. Komplet srebra stołowego na 36 osób, trofeum tyleż chwalebne, co praktyczne, słusznie się należy pułkowi, co od r. 1923 stawał siedmiokrotnie do zawodów o Mistrzostwo Armji, jako najlepszy w Brygadzie.

Tu znów puhar m. Wilna z rzeźbionym św. Krzysztofem, zdobyty na zawo-

dach w czasie bytności w Wilnie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w r. 1930.

Smukły jest, lecz niebezpiecznych rozmiarów, zwłaszcza dla tego, kto ma spełnić go do dna. A nakazuje tradycja, by gość pierwszy zaś nawiedzający Kasy-no wychylił zeń — powiedzmy: pewien cocktail (czytaj: srogą alkoholizną mieszankę). Panie szczęściem nie podlegają temu drażniącemu prawu.

Masy nagród indywidualnych nie sposób obejrzeć ni wyciszać. Sam dowódca pułku daje dobry przykład, jak je należy gromadzić, zdobywając w r. 1931 mistrzostwo szabli w Brygadzie.

Pod Krzysztofowym puhaem widnieją proporzcyk 81 pułku Strzelców Grodzieńskich, bratniego pułku, ściśle i oddawna zaprzyjaźnionego z Grodzieńskimi Ułanami: łączy ich wspólne pochodzenie z ziemi grodzieńskiej, razem przypięczone w uroczystym dniu wspólne go dziesięciolecia istnienia. — 12 listopada 1928 r. w Grodnie.

Nie zapomina Grodno i teraz o swych dzieciach — i to „malowanych dzieciach”. Interesuje się ogromnie i li losami, wspiera jak może sercem i nietylko sercem.

Widomą oznaką tych rodzinnych sentymentów, jest sztandar pułkowy, dar Grodzieniszczyzny, są choćby nowe trąby utudowane dla plutonu trębaczy, lub owo wspaniałe album ofiarowane pułkowi przez ziemię grodzieńską właśnie w dzień dziesięciolecia. Wartość takich pamiątek jest bezcenna — nie ze względu na piękne fotografie grodzieńskich okolic, nie na bogatą oprawę z wytłaczanej skóry, lecz na ten potop wprost podpisów, dosłownie wszystkich stanów, podpisów nieraz bardzo wzruszających, zaznaczonych „niegramotnemi” trzema krzykamiłami łub żydowskim, czy tatarskim hieroglifem. Kilkaście tysięcy podpisów ze wszystkich gmin, wszystkich organizacji, instytucji i narodowości — to nie byle dokument, to już znak czegoś, coś się głęboko zakorzeniło — i trwa.

Są też inne albumy, mniej głębokie

w treści albumy — ploteczki, albumy — anegdoty. Niejedno da się w nich po-dejrzyć z codziennego życia pomarańczowych wojaków. (W tem miejscu chciałabym, by mi kto wytłumaczył, dlaczego izraelci, trudniący się dostawą szczegółów umundurowania wojsku, przewalili kolor 23 pułku ul. „żilone amaran-te”? O ile wiem, nazwa ta jest zupełnie oficjalna w branży czapek 1 lampasów).

Widać, iż są nazwy, które raz przy-



Lis już zapany! (przed biegiem)

pięne, trudno dają się oderwać. Szczęściem druga nazwa, przesłanująca w początkach pułk 23 — i, zanika bezpowrotnie. Śpiewano o nim niegdyś w „między-pułkowej” piosence:

„W świecie tonny, w boju stawny. „23-ci — „prawostawny”! gdyż większość oficerów pochodziła z b. rosyjskiej armji. Teraz już kompletnie „skatoliczali”.

ówczesny por Czuczłowicz. Postać jeg, nieczęsta i niedzielsza, aż prosi o biografię i powinna się jej doczekać. Gdy tylko sama zechciała udzielić szczegółów tak ciekawych z owych czasów samo-obrony w 1918 roku, gdy to w 15 gminach ziemi grodzieńskiej potworzyli się komendatury wojskowe. Por. Czuczłowicz został komendantem gminy Kopicowiszczyzna. Formuje się jednoczesnie pułk Strzelców Grodzieńskich i dla

ówczesny por Czuczłowicz. Postać jeg, nieczęsta i niedzielsza, aż prosi o biografię i powinna się jej doczekać. Gdy tylko sama zechciała udzielić szczegółów tak ciekawych z owych czasów samo-obrony w 1918 roku, gdy to w 15 gminach ziemi grodzieńskiej potworzyli się komendatury wojskowe. Por. Czuczłowicz został komendantem gminy Kopicowiszczyzna. Formuje się jednoczesnie pułk Strzelców Grodzieńskich i dla

U GRODZIENSKICH UŁANÓW

Zaczynam od plagiatu. Jesień jest czeczotkowa. Powiedział tak ktoś niedawno, a określenie to samo się narzuca podczas wędrówki po lasach podbrodzkich oklic. Złociste lasy, złocisty ogon list, o którym marzy w skrytości serca każdy uczestnik (i ciczka) biegu myślowego św. Huberta, zrecnie a pomy-



Dowódca pułku, ppłk. dypl. Świerczyński i mjr. Świerczycki

Po wspólnej fotografii nas. pit triumfalny powrót za orkiestrą do Podbrodzia, gdzie w kasynie, znani ze swych zalet gościnnych gospodarzy, p.p. pułk. Swierczyński i korpus oficerski podejmowali obiadem zgłodniałą Hubertowską Kompanję. A potem naturalnie były różne tanga i bostony, i mazur także i oberek, a jakże, ku wielkiej aprobacie gości z Dalekiego Wschodu, który nader uprzejmie wychwalał wszystko od A do Z.

Goście otrzymali na pamiątkę stecki

ówczesny por Czuczłowicz. Postać jeg, nieczęsta i niedzielsza, aż prosi o biografię i powinna się jej doczekać. Gdy tylko sama zechciała udzielić szczegółów tak ciekawych z owych czasów samo-obrony w 1918 roku, gdy to w 15 gminach ziemi grodzieńskiej potworzyli się komendatury wojskowe. Por. Czuczłowicz został komendantem gminy Kopicowiszczyzna. Formuje się jednoczesnie pułk Strzelców Grodzieńskich i dla

ówczesny por Czuczłowicz. Postać jeg, nieczęsta i niedzielsza, aż prosi o biografię i powinna się jej doczekać. Gdy tylko sama zechciała udzielić szczegółów tak ciekawych z owych czasów samo-obrony w 1918 roku, gdy to w 15 gminach ziemi grodzieńskiej potworzyli się komendatury wojskowe. Por. Czuczłowicz został komendantem gminy Kopicowiszczyzna. Formuje się jednoczesnie pułk Strzelców Grodzieńskich i dla

# W przededniu święta Chrystusa-Króla

**INFORMACJE.** — Przypominamy, że w niedzielę 30 bm. całe katolickie Wilno obchodzi uroczystości Chrystusa - Króla, jako święta Akcji Katolickiej. W związku z tem podajemy szereg informacji, ważnych z punktu widzenia praktycznego.

1) **NABOZENSTWO.** — Główne nabożeństwo celebrowane przez ks. arcybiskupa R. Jabrzyńskiego metropolita wileński o godz. 10 m. 15 w kościele św. Jakóba. Kazanie o okolicznościach wygłosi ks. prałat Leon Zebrowski. — Przedstawiciele władz biorą udział w nabożeństwie w kościele św. Jakóba. Organizacja społeczna udaje się na nabożeństwo do kościoła przez siebie obranego. Nabożeństwa w domach w wszystkich innych kościołach m. Wilna odbędą się najpóźniej o godz. 10 rano.

2) **ZBIÓRKA ARCHIDIECEZJALNEJ RADY AKCJI KATOLICKIEJ I KOMITETU ORGANIZACYJNEGO UROCZYSTEGO OBCHODU ŚWIĘTA CHRYSZTUSA - KRÓLA.** — nastąpi przed kościołem św. Jakóba o godz. 10 punktualnie. Wszystkie organizacje, które występują w skład Komitetu organizacyjnego uroczystości obchodu święta Chrystusa - Króla, tj. wszystkie te, które były reprezentowane na zebraniach Komitetu w dniach 8 września br. i 4 października rb., proszone są o delegowanie po 1 ewentualnie po 2 przedstawicieli (prezów, wiceprezów, itp.) do kościoła św. Jakóba. Przedstawiciele ci proszeni są o zapoznanie się w w. odn. z listami Komitetu w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitanej nr. 1 (biuro czynne w sobotę 29 bm. cały dzień do godz. 9 wieczór).

3) **ZBIÓRKA SZKÓL, ORGANIZACJI I PARAFI.** — Wszystkie szkoły, organizacje i parafie proszone są o punktualne przybycie na plac Łukiski o godz. 12. Tam zostaną ustawione według przewidzianego porządku. Upraszają się o bezwzględne podporządkowanie się kierownikom pochodu.

## Pokłosie uroczystości Montwiłłowskich

Od Komitetu obchodu uroczystego odświadczenia pomnika Józefa Montwiłła w Wilnie proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że z powodu niepomysłnych warunków atmosferycznych, jak też i braku czasu nie sposób było przed mikrofonem odczytać wszystkich depesz i listów gratulacyjnych, jakie w pokójnej liczbie nadeszły na ręce Komitetu. Prócz tego Komitet oznajmił o opóźnieniu manifestu powołanych do różnych instytucji i osobistości powołanych, w liczbie których był list od znanego działacza społecznego p. Aleksandra Lednickiego, który, z powodu bytności swej na Kongresie Północnoeuropejskim w Bazylei, nie mógł wziąć udziału w tej uroczystości osobiste, lecz jak pisze, myślał i sercem był z tymi, którzy składali w Wilnie hołd cieniowi Wielkiego Obywatela naszej Ziemi. Zaznaczyć przytem należy, że z powodów wyżej wymienionych, wielu mówów musiało zupełnie zrezygnować z przemówień swoich, naprz. profesor Kościelkowski miał przemawiać w imieniu T-wa Przyjaciół Nauk. Ks. Kanonik Lubianiec i profesor Józef Wieniarski od współpracowników ówczesnych na polu społecznym. Prezes Młodek w imieniu T-wa Opiekni nad Dziećmi itd.

W końcu słów parę w odpowiedzi Członkowi Katedry Biskupowi K. Michulickiewiczowi z powodu, po części słusznej, zwroconej w przemówieniu swem przez J. E. uwagi na to, że w broszurce „Józef Montwiłł” pominięte zostało podobne pracy tego niepomysłnego działacza na tle religijnym.

Oczywiście, o złej woli autora w tym wazeliście mowy być nie może. Przeoczone zostało zaś to, że Józef Montwiłł odznaczony został przez Papieża Leona XIII najwyszą nagrodą za pracę społeczno-filantropijną w duchu prawdziwie chrześcijańsko-katolickim, a mianowicie orderem św. Grzegorza I-szej klasy, który to order chyba w bardzo rzadkich wypadkach nadaje się osobom świeckim. Skoro więc ten ważny szczegół został wyjaśniony, nie ma najmniejszej wątpliwości, że Józef Montwiłł należał do ludzi głęboko wierzących i że wszystko, co w życiu swem czynił, czynił w imię Boga i z miłości bliźniego.

## Zapadła się jezdnia klinkierowa

**WILNO.** — W dniu wczorajszym na ulicy Wielkiej w pobliżu zaułka Szwarcowego zapadła się niespodziewanie na przestrzeni narazie nieznaną nowo ułożoną jezdnia klinkierowa.

Powiadomiona o tem sekcja techniczna magistratu wysłała natychmiast na miejsce pogotowie drogowe i uszkodzenie po pewnym czasie naprawiono.

Wypadek na ul. Wielkiej jest bzd. co

4 lutego 1919 r. szwadrony konne, zamianowane ułanami grodzieńskimi, składają przysięgę na wierną służbę, wchodzą prztem w skład dywizji Litewsko-Białoruskiej. Chrzest bojowy otrzymują pod Stonimem 10 marca 1919 r., dalej walczą nad Szczarą, pod Zyrwicami, odnoszą sukcesy pod Połonką, Molczadzią, na Lesnej (zdobyte 137 furmanek samych podków prócz innego materiału).

W tych czasach ginie śmiercią męczeńską zamordowany przez bolszewików ochotnik, ppor. Soltan.

Włączone cały czas do grupy gen. Rybickiego w dyw. lit.-biał., biorą udział szwadrony ułanów w ofensywie na Beresynie, czynią zagon na Lepel, wypad na Kamień, gdzie w brawurowej szarży zagarnięto bolszewikom ogromne tabory i działa.

Po zimowych leżach, już w styczniu, 1920 r. znów widzimy ułanów na odcinku bojowym. Lipcowa ofensywa bolszewicka. W sierpniu, w czasie odwrotu i ogólnej paniki, dywizja lit.-biał. działa świetnie. Sławna szarża ułanów grodz. pod Twarogami podnosi ducha całej dywizji, zdobywając jenców i sprzęt wojenny.

Idą walki za walkami, Radzymin, Kruzeny, Krynki.

9 października 1920 r. pierwszą kawalerją, co wkroczyła do Wilna z gen. Żeligowskim, był dywizjon jazdy lit.-biał. w skład którego wchodził i szwadron ul. grodz. pod por. Czuczeliwiczem.

I oto na północ od Wilna, w walce z Litwinami, padają jednego dnia obaj dowódcy obu bratnich pułków grodzieńskich: dow. ułanów rtm. Szalkiewicz i dow. 81 strzelców ppłk. Rymaszewski. To jeszcze silniej pęczętuje pułkowe braterstwo.

W paźd. 1920 r. marzenie o pułku ułanów grodzieńskich staje się faktem. Szwadrony i oddziały konnych wywiadów, prowadzące dotąd boje na własną rękę, wraz z 3 dywizjonem 2 pułku strzelców konnych i 21 pułkiem

4) **POCHÓD.** — Człowiek pochodu zajmie róg ulicy Mickiewicza i Montwiłłowskiej. Szkoły i organizacje ustawiają się wzdłuż ulicy Montwiłłowskiej koło kościoła św. Jakóba i ul. 3-go Maja. Parafie ustawiają się, jak w zeszłym roku, czołem do kościoła św. Jakóba wzdłuż ulicy 3 Baterji (Nabrzeże) i ewentualnie Zygmunto-wskiej. Szkoły, organizacje i parafie zajmą kolejne miejsce według czasu przybycia.

5) **PORZĄDEK POCHODU JEST NASTĘPUJĄCY:** — fanfary, orkiestra, Rada Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, Komitet organizacyjny, chór, szkoły powszechne, szkoły żeńskie, chór, gimnazja męskie, szkoły zawodowe, — Orkiestra, korporacje studenckie, młodzież uniwersytecka, organizacje sportowe, — Chór, cechy, organizacje rzemieślniczo-robotnicze, — Orkiestra, T-wa dobroczynne, T-wa społeczne, T-wa religijne, — Chór, przedstawiciele miasta, uniwersytetu, rządu, chór, — Orkiestra, parafie, orkiestry.

Pochód wyruszy punktualnie o godz. 12 m. 30.

6) **SPIEWY PODCZAS POCHODU.** — W czasie pochodu zasadniczym śpiewem jest hymn Akcji Katolickiej: „My chcemy Bogów”. Uczestnicy pochodu proszeni są o zapoznanie się w tekst.

7) **W WYPADKU DESZCZU,** padającego od samego rana do godz. 13 w pol. pochód nie odchodzi się. W takim razie organizacje ze sztandarami proszone są o przybycie na akademję do Sali Miejskiej. Młodzież szkół średnich i akademicy do sali „Ogniska” akademickiego, ul. Wielka 24.

**AKADEMJA GŁÓWNA W SALI MIEJSKIEJ** rozpocznie się punktualnie o godz. 13 m. 30. Ze względu na transmisję przez radio uprasza się bezwzględnie o punktualne przybycie. Dojazd do Sali Miejskiej przez ul. Końska i Pasaż. Wejście do Sali Miejskiej przez boczne drzwi od strony Pasażu.

**WSTĘP NA AKADEMJE ZE WZGLĘDU NA OGRANICZONĄ ILOŚĆ MIEJSC WYŁĄCZNIE ZA ZAPROSZENIAMI I KARTAMI WSTĘPU.** Wejście przez boczne drzwi od strony Pasażu przez ul. Końska. Upraszają się o niezajmowanie miejsc zarezerwowanych i przeznaczonych dla przedstawicieli władz i urzędów.

**GŁOSNIKI PRZY UL. OSTROBRAMSKEJ** Komitet poczynił starania, że zostaną uruchomione głośniki przy Ostrej Bramie, skąd będzie doskonale słychać wszystko to, co będzie odbywać się w Sali Miejskiej. W ten sposób wysłuchi uczestnicy pochodu będą mogli brać udział w akademji.

**WSTĘP NA AKADEMJE ZE WZGLĘDU NA OGRANICZONĄ ILOŚĆ MIEJSC WYŁĄCZNIE ZA ZAPROSZENIAMI I KARTAMI WSTĘPU.** Wejście przez boczne drzwi od strony Pasażu przez ul. Końska. Upraszają się o niezajmowanie miejsc zarezerwowanych i przeznaczonych dla przedstawicieli władz i urzędów.

**GŁOSNIKI PRZY UL. OSTROBRAMSKEJ** Komitet poczynił starania, że zostaną uruchomione głośniki przy Ostrej Bramie, skąd będzie doskonale słychać wszystko to, co będzie odbywać się w Sali Miejskiej. W ten sposób wysłuchi uczestnicy pochodu będą mogli brać udział w akademji.

## Z SĄDÓW

### PROCES DORAŻNY O SZPIEGOSTWO

Zgodnie z podaną onegdaj przez nas zapowiedzią w dniu wczorajszym w wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces dorażny o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 21-letni Józef Eudonko oraz 24-letni Aleksander Łuży, obaj mieszkańcy powiatu wileńskiego. Przewodniczą rozprawie sędzia Zaniewski w asyście sędziów Szpakowskiego i Skindera — oskarża podprokurator Piotrowski.

W obronie oskarżonych wystąpił adwokat Petruszewski oraz Zasztowt — Sukiennicka.

Po kilkugodzinnem posiedzeniu proces został odroczony do dnia dzisiejszego a to w celu przeprowadzenia ekspertyzy kaligraficznej załączonych do aktu oskarżenia dowodów rzeczowych.

Wobec tego, że proces dotyczy szpiegostwa — rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

p. w.

## Wypadek na ul. Wielkiej jest bzd. co

ul. Zaniemeńskich (jazdy rtm. Dąbrowskiego) stworzyli razem 23 pułk ul. grodzieńskich.

W słynnym zagonie Wiln. Brygad jazdy pod Kiejdanami, pod dow. rtm. Budkiewicza, bierze udział wraz z 13-tym pułkiem ul. wileńskich, 23-ci pułk ul. grodzieńskich i zagonem tym zamyka swą działalność bojową.

Dzień 1 czerwca, obchodzony rokrocznie jako święto pułkowe, jest dniem oficjalnego powstania pułku, który, jak ta zaznaczył Marszałek Piłsudski w swem przemówieniu w dniu 13 sierpnia 1922 r. dniu wręczenia sztandaru — wyrósł „z tych dwóch tradycji... obrony Wilna i obrony Grodna”.

Niedarmo tedy pułk jest buńczuczny (w dosłownym znaczeniu). Cztery lata bowiem dźwigał buńczuk, tę zaszczytną odznakę, przyznaną najlepiej wyszkolonemu szwadronowi w Brygadzie — i pewno doń powróci.

Podbrodzie „niebardzo podłe miasto”, które ostatnio ściągęło już cały pułk w swe mury, a właściwie w mury nowowbudowanych koszar, wiele zadziwia swym ułanem. Tak np. pułk żywił własnym sumptem bezrobotnych miasta, wydając przez całą zeszłą zimą do kwietnia do 180 obiadów dziennie.

Podbrodzie „niebardzo podłe miasto”, które ostatnio ściągęło już cały pułk w swe mury, a właściwie w mury nowowbudowanych koszar, wiele zadziwia swym ułanem. Tak np. pułk żywił własnym sumptem bezrobotnych miasta, wydając przez całą zeszłą zimą do kwietnia do 180 obiadów dziennie.

A strawa duchowa? Owe „Oczy Księżniczki Fatmy”, owe „Damy i huzary”, gra przez zespoły amatorskie pułku, Ostatnia sztuka, wystawiona przez zespół oficerski z inicjatywą mjr. Święckiego), wielkiem się cieszyła powodzeniem.

Łącznie możemy sprawdzić, kto i kędy miał zaszczyt służyć w szeregach „Złone amarante”. I zdradza to nam... sztuczce w kasynie. Istnieje bowiem wśród poparcia godzin, iż każdy z panów oficerów, każde sobie wyręć na swych sztuccach imię i nazwisko. Sztuczce zostają jako ogólna pamiątka w kasynie. A może w przyszłości jakiś młody Andrzej, lub Januszek wstąpią do pułku, gdzie służyli ich tatusiowie i miło im będzie odnaleźć rodzicielski widelec?

El. M.

# KRONIKA



**SOBOTA**  
Dzisiaj 29  
Narcyza  
Jutro  
Marcella

Wenobó słońca g. 6:09  
Zachód słońca g. 15:56

## KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA

Cisnienie średnie: 750.  
Temperatura średnia: +7.  
Temperatura najwyższa: +9.  
Temperatura najniższa: +5.  
Opad: —  
Wiatr: południowo - zachodni.  
Tętno: wzrost.  
Uwagi: chmurno.

## PROGNOZA POGODY P.I.M.-a

na dzień dzisiejszy:  
Ranek chmurno lub mglisto. — Miejscami drobny opad. — W ciągu dnia przejaśnienie. — Temperatura bez zmian. — Słabe wiatry południowe lub cisa.

## URZĘDOWA

**WILEŃSKI OKRĘGOWY URZĄD MIAR** komunikuje: 1) Z dnem 31 grudnia 1932 roku tracą moc prawa cechy legalizacyjne: a) na przyrządach, suwakach do mierzenia drzewa, pojemnikach, odważnikach, wagach i odważnikach dokładniejszych, odcchowanych w 1930 roku, b) na licznikach energii elektrycznej prądu stałego, obrotowych, oscylacyjnych i wahadłowych oraz na wysykalnych licznikach mocy nominalnej powyżej 100 kilowatów, odcchowanych w 1929 roku. 2) Wymienione narzędzia miernicze muszą być zgłoszone do 31 grudnia 1932 roku. 3) Po dniu 31 grudnia 1932 roku stosowanie w obrocie publicznym wymienionych narzędzi mierniczych bez ponownych cech legalizacyjnych, będzie naruszeniem art. 14 dekretu o miarach i jako takie karane w myśl art. 23 tegoż dekretu.

## MIEJSKA

**— CZY MOŻLIWA JEST BUDOWA NOWEJ RZEZNI?** Przed dwoma miesiącami w Wilnie rozpoczęła się budowa w Wilnie wielkiej rzeźni eksportowej, która z uwagi na swój charakter mogłaby zainteresować w pierwszym rzędzie Bank Rolny i rolników.

Kryzys odsunął tę sprawę na plan dalszy, lecz obecnie magistrat chce ją porzucić w celu zorientowania się, czy możliwe jest wybudowanie rzeźni przy pomocy kapitałów prywatnych w zamian za dzierżawę.

W tym celu ma być wznowiony zorganizowany kiedyś specjalny komitet, na który obecne możliwości budowy byłyby przedyskutowane.

— Rynek na Legionowej. — Powzięty przez czwartkową Radę Miejską wniosek o urządzenie na ul. Legionowej rynku komisja gospodarza rozpatrzy w najbliższej przyszłości i wyda odpowiednią opinię.

## ROZNE

— **Nowy dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń.** — W dniu dzisiejszym nadeszła do Wilna wiadomość o zamianowaniu z dn. 1 listopada rb. znanego w sferach gospodarczych Ziemi Wschodnich p. inż. Witolda Wojewódzkiego — dyrektorem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Wilnie. P. dyrektor inż. W. Wojewódzki, z pochodzenia ziemianin z Ziemi Wileńskiej jest jednym z organizatorów iż. Przemysłowo - Handlowej w Wilnie, który jest radcą, oraz przewodniczącym sekcji eksportowej tarycy, jak wiadomo, grupującej prawie cały przemysł drzewny Ziemi Wschodnich. I dotychczasowy zaś dyrektor p. Rackiewicz decyzją władz centralnych odchodzi w stan spoczynku.

— **Poswięcenie i otwarcie nowego lokalu Resursy Rzemieślniczej w Wilnie.** — W dniu 30 października rb. o godz. 17 odbędzie się uroczystość otwarcia i poświęcenia nowego lokalu Resursy Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Baksztar nr. 12. W uroczystości przynją udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, ciał ustawodawczych, organizacji społecznych i rzemieślniczych, a także szereg delegatów z Warszawy z prezesem Rady Iż Rze mieślniczych, p. senatorem Stefanem Wiechowiczem na czele.

W czasie tej uroczystości pan wojewoda wileński udekoruje odznaczeniami ministra przemysłu i handlu za wybitne zasługi w pracy w rzemiośle szereg rzemieślników wileńskich.

Na zakończenie uroczystości chór męski drukarzy pod batutą p. Wacława Mołodeckiego wykona okolicznościowe pieśni.

O godz. 20.30 w salach Resursy odbędzie się zabawa towarzyska dla członków Resursy ich rodzin, oraz zaproszonych gości. Na zabawie przygrywać będzie kwartet pod dyrekcją p. profesora Tchorza.

— **Nowy lokat Izby Przem. - Handlowej.** Z dniem wczorajszym biura Iż Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przeniesione zostały do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 32.

## Znowu coś o straży ogniowej

Wyroczeni tych miał się dopuszczać Stankiewicz, wraz z aresztowanym niedawno za defraudację 3 tys. zł. kancelistą straży Wasilewskim.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi radca prawny magistratu p. Popiel pod bezpośrednim nadzorem prezidenta Maleszewskiego, który postawił sobie za cel uporządkowanie go spodarki miejskiej.

## O wymianie więźniów z Kownem

**WILNO.** — Z pogranicza piszą, że do Kowna przybył delegat Czerwonego Krzyża, który ma ostatecznie sfinalizować trwające narady w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą.

## Postrzelenie oficera litewskiego

Z Trok telefonują, że koło wsi Bogdaniec w zaroślach błotnych znaleziono leżantka litewskiego Michała Zarnauska.

Dochođenje ustaliło, że Zarnauskas wraz z dwoma innymi wojskowymi udał się na polowanie, podczas którego został postrelony. Koledzy Zarnauskasa powiadomili w międzyczasie

# SPORT

## NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś o 2-giej na boisku Makabi odbędzie się mecz piłkarski drużyn Makabi I i ZAKS I.

Będzie to ciekawe spotkanie, gdyż po ostatniej porażce Makabi trzeba pokazać, że nadal jest drużyną silniejszą, a ZAKS postara się jej w tem przetrzeździć.

Będzie to pozaatem spotkanie ostre z uwagi na to, że sędzia musi się zobowiązać do stanowczości.

Dosyć już mieliśmy awantur na meczach ostatnich.

Dziś też o 6-tej w lokalu ZAKS (Zawalna 21), będzie mecz ping-pongowy Ognisko — ZAKS.

Kluby wystawiają po sześciu graczy. Barw ZAKS'u bronili będą: Weksler, Got-

## AKADEMICKA

— **Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.** — Podajemy do wiadomości, że zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej urzędzie we czwartki o godz. 19—21 i w niedzielę 11—13 w lokalu przy ul. Wileńskiej 23—9.

Jednocześnie nadmieniamy, że Koło w bież. roku akademickim wznawia kursy dla analfabietów oraz prelekcje popularne na peryferiach miasta dla szerokiego warstw ludności.

Koleżanki i koleżki, którzy pragnęli by dać się pracy społecznej, prosimy na urzędowania zarządu.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wileńskie Koło Polskiego Tow. Filologicznego.** — Dnia 29 bm. o godz. 18 w sali seminarjum Filologii Klasycznej USB (ul. Zamkowa 11) odbędzie się zebranie z następującym programem:

1) P. naczelnik Jan Bobka: Filologia klasyczna i jej rola w programach szkolnych. 2) Wolne wnioski.

— **Sodalicia św. Piotra Kławera** zaprasza wszystkich członków i przyjaciół misji na zebranie żelaznicze, które ma się odbyć dnia 30 30 bm. o godz. 6-giej wiecz., w sali przy kościele św. Jana Po zebraniu będą wyświetlane przezroczka.

— **Nadzwyczajne walne zebranie wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów** przeniesionych w stan spoczynku odbyło się w dniu 26 października rb. o godz. 18 (w drugim terminie) we własnym lokalu przy ul. Mickiewicza 13, Przewodniczył p. Władysław Piotr, sekretarzował p. Zdzisław Rafal.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępującego zarząd i ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem komisji rewizyjnej przystąpiono do obrad. Poruszono szereg ważnych spraw, jak: — nadmiernej redukcji uposażenia emerytalnych, bezpłatnego leczenia rodzin w szpitalach wojskowych, ulgowego przejazdu kolejami dla rodzin, uruchomienie placówki handlowej w celu zasiania funduszu zapomogowego Stowarzyszenia, pobudzenie do życia organizacyjnego kolegów — emerytów zamieszkałych w kraju i zwolnienia ogólnego zarządu delegatów oraz wiele innych. Pozaatem uchwalono poprawkę art. 10 statutu i ustalono składkę członkowską na 50 gr. miesięcznie.

W wyniku przeprowadzonych wyborów wybrano ponownie i jednogłośnie chorążego w st. spocz. Kosteckiego Ludwika na prezesa. Wiceprezosem został st. wachmistrz Łapczyński Józef, sekretarzem — ogn. Rozwadowski Józef, skarbnikiem — st. ogn. Seitelbach Leon, gosp. — st. sierż. Jeżewski Franciszek, zastępca — ogn. Ruszkowski Antoni i sierż. Olzowski Tadeusz.

W komisji rewizyjnej: st. ogn. Pogoń Stanisław — prezesem, członkami — st. wachmistrz Jurczyk Zygmunt, wachm. Łagoda Władysław, zastępcami — sierż. Biesiekiński Kazimierz i Purczyński Franciszek.

Sąd koleżeński stanowią: chorąży Konrad Władysław, chor. Władysław Piotr, sierż. Januszewski Józef, chor. Owczarski Zygmunt i st. sierż. Nowak Jan. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący rozwiązał zebranie o godzinie 21 min. 45.

Jednocześnie zarząd zwraca się z apelem do kolegów przeniesionych w stan spoczynku którzy dotychczas nie są członkami Stowarzyszenia, do zarejestrowania się i czynnego udziału w naszej organizacji mającej na celu obronę praw i interesów b. obrońców ojczyzny. Przypomina również o regularnym opłacaniu składek członkowskich stosownie do obowiązującego statutu art. 13 i 17.

## ROZNE

— **Nowy dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń.** — W dniu dzisiejszym nadeszła do Wilna wiadomość o zamianowaniu z dn. 1 listopada rb. znanego w sferach gospodarczych Ziemi Wschodnich p. inż. Witolda Wojewódzkiego — dyrektorem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Wilnie. P. dyrektor inż. W. Wojewódzki, z pochodzenia ziemianin z Ziemi Wileńskiej jest jednym z organizatorów iż. Przemysłowo - Handlowej w Wilnie, który jest radcą, oraz przewodniczącym sekcji eksportowej tarycy, jak wiadomo, grupującej prawie cały przemysł drzewny Ziemi Wschodnich. I dotychczasowy zaś dyrektor p. Rackiewicz decyzją władz centralnych odchodzi w stan spoczynku.

— **Poswięcenie i otwarcie nowego lokalu Resursy Rzemieślniczej w Wilnie.** — W dniu 30 października rb. o godz. 17 odbędzie się uroczystość otwarcia i poświęcenia nowego lokalu Resursy Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Baksztar nr. 12. W uroczystości przynją udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, ciał ustawodawczych, organizacji społecznych i rzemieślniczych, a także szereg delegatów z Warszawy z prezesem Rady Iż Rze mieślniczych, p. senatorem Stefanem Wiechowiczem na czele.

W czasie tej uroczystości pan wojewoda wileński udekoruje odznaczeniami ministra przemysłu i handlu za wybitne zasługi w pracy w rzemiośle szereg rzemieślników wileńskich.

Na zakończenie uroczystości chór męski drukarzy pod batutą p. Wacława Mołodeckiego wykona okolicznościowe pieśni.

O godz. 20.30 w salach Resursy odbędzie się zabawa towarzyska dla członków Resursy ich rodzin, oraz zaproszonych gości. Na zabawie przygrywać będzie kwartet pod dyrekcją p. profesora Tchorza.

— **Nowy lokat Izby Przem. - Handlowej.** Z dniem wczorajszym biura Iż Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przeniesione zostały do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 32.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Falszytyki.** — Na rynkach zatrzymano wczoraj kilka sfalszowanych monet 2-złotowych.

— **TRUP W POCIĄGU.** — Wczoraj w jednym z wagonów pociągu nr. 714 w pobliżu Landwarowa zmarła 70-letnia mieszkanka Wilna Leokadia Kościelewska (Chocimska 10) jadąca w towarzysztwie zięcia Zygmunta Mielczarskiego. — Nagły zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. O wypadku powiadomiono władze śledcze i kolejowe.

Przedział, gdzie zmarła Kościelewska — izolowano.

— **ZWYRODNIALEC.** — Koło szkoły powszechnej nr. 19 przy ul. Królewskiej zatrzymano osobnika, który zaczął malować dziećmi czynniki i zachowywał się wobec nich nieprzystojnie.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** — Na ulicy Wielkiej usiłowała popełnić samobójstwo przez podcięcie arterji na rękach prostytutka Anna Kochanowska. Desperatkę uratowano.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Falszytyki.** — Na rynkach zatrzymano wczoraj kilka sfalszowanych monet 2-złotowych.

— **TRUP W POCIĄGU.** — Wczoraj w jednym z wagonów pociągu nr. 714 w pobliżu Landwarowa zmarła 70-letnia mieszkanka Wilna Leokadia Kościelewska (Chocimska 10) jadąca w towarzysztwie zięcia Zygmunta Mielczarskiego. — Nagły zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. O wypadku powiadomiono władze śledcze i kolejowe.

Przedział, gdzie zmarła Kościelewska — izolowano.

— **ZWYRODNIALEC.** — Koło szkoły powszechnej nr. 19 przy ul. Królewskiej zatrzymano osobnika, który zaczął malować dziećmi czynniki i zachowywał się wobec nich nieprzystojnie.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** — Na ulicy Wielkiej usiłowała popełnić samobójstwo przez podcięcie arterji na rękach prostytutka Anna Kochanowska. Desperatkę uratowano.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Falszytyki.** — Na rynkach zatrzymano wczoraj kilka sfalszowanych monet 2-złotowych.

— **TRUP W POCIĄGU.** — Wczoraj w jednym z wagonów pociągu nr. 714 w pobliżu Landwarowa zmarła 70-letnia mieszkanka Wilna Leokadia Kościelewska (Chocimska 10) jadąca w towarzysztwie zięcia Zygmunta Mielczarskiego. — Nagły zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. O wypadku powiadomiono władze śledcze i kolejowe.

Przedział, gdzie zmarła Kościelewska — izolowano.

— **ZWYRODNIALEC.** — Koło szkoły powszechnej nr. 19 przy ul. Królewskiej zatrzymano osobnika, który zaczął malować dziećmi czynniki i zachowywał się wobec nich nieprzystojnie.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** — Na ulicy Wielkiej usiłowała popełnić samobójstwo przez podcięcie arterji na rękach prostytutka Anna Kochanowska. Desperatkę uratowano.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Falszytyki.** — Na rynkach zatrzymano wczoraj kilka sfalszowanych monet 2-złotowych.

— **TRUP W POCIĄGU.** — Wczoraj w jednym z wagonów pociągu nr. 714 w pobliżu Landwarowa zmarła 70-letnia mieszkanka Wilna Leokadia Kościelewska (Chocimska 10) jadąca w towarzysztwie zięcia Zygmunta Mielczarskiego. — Nagły zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. O wypadku powiadomiono władze śledcze i kolejowe.

Przedział, gdzie zmarła Kościelewska — izolowano.

— **ZWYRODNIALEC.** — Koło szkoły powszechnej nr. 19 przy ul. Królewskiej zatrzymano osobnika, który zaczął malować dziećmi czynniki i zachowywał się wobec nich nieprzystojnie.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** — Na ulicy Wielkiej usiłowała popełnić samobójstwo przez podcięcie arterji na rękach prostytutka Anna Kochanowska. Desperatkę uratowano.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Falszytyki.** — Na rynkach zatrzymano wczoraj kilka sfalszowanych monet 2-złotowych.

— **TRUP W POCIĄGU.** — Wczoraj w jednym z wagonów pociągu nr. 714 w pobliżu Landwarowa zmarła 70-letnia mieszkanka Wilna Leokadia Kościelewska (Chocimska 10) jadąca w towarzysztwie zięcia Zygmunta Mielczarskiego. — Nagły zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. O wypadku powiadomiono władze śledcze i kolejowe.

Przedział, gdzie zmarła Kościelewska — izolowano.

— **ZWYRODNIALEC.** — Koło szkoły powszechnej nr. 19 przy ul. Królewskiej zatrzymano osobnika, który zaczął malować dziećmi czynniki i zachowywał się wobec nich nieprzystojnie.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** — Na ulicy Wielkiej usiłowała popełnić samobójstwo przez podcięcie arterji na rękach prostytutka Anna Kochanowska. Desperatkę uratowano.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Falszytyki.** — Na rynkach zatrzymano wczoraj kilka sfalszowanych monet 2-złotowych.

— **TRUP W POCIĄGU.** — Wczoraj w jednym z wagonów pociągu nr. 714 w pobliżu Landwarowa zmarła 70-letnia mieszkanka Wilna Leokadia Kościelewska (Chocimska 10) jadąca w towarzysztwie zięcia Zygmunta Mielczarskiego. — Nagły zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. O wypadku powiadomiono władze śledcze i kolejowe.

Przedział, gdzie zmarła Kościelewska — izolowano.

— **ZWYRODNIALEC.** — Koło szkoły powszechnej nr. 19 przy ul. Królewskiej zatrzymano osobnika, który zaczął malować dziećmi czynniki i zachowywał się wobec nich nieprzystojnie.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** — Na ulicy Wielkiej usiłowała popełnić samobójstwo przez podcięcie arterji na rękach prostytutka Anna Kochanowska. Desperatkę uratowano.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Falszytyki.** — Na rynkach zatrzymano wczoraj kilka sfalszowanych monet 2-złotowych.

— **TRUP W POCIĄGU.** — Wczoraj w jednym z wagonów pociągu nr. 714 w pobliżu Landwarowa zmarła 70-letnia mieszkanka Wilna Leokadia Kościelewska (Chocimska 10) jadąca w towarzysztwie zięcia Zygmunta Mielczarskiego. — Nagły zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. O wypadku powiadomiono władze śledcze i kolejowe.

Przedział, gdzie zmarła Kościelewska — izolowano.

— **ZWYRODNIALEC.** — Koło szkoły powszechnej nr. 19 przy ul. Królewskiej zatrzymano osobnika, który zaczął malować dziećmi czynniki i zachowywał się wobec nich nieprzystojnie.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** — Na ulicy Wielkiej usiłowała popełnić samobójstwo przez podcięcie arterji na rękach prostytutka Anna Kochanowska. Desperatkę uratowano.

# SPORT

## NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś o 2-giej na boisku Makabi odbędzie się mecz piłkarski drużyn Makabi I i ZAKS I.

Będzie to ciekawe spotkanie, gdyż po ostatniej porażce Makabi trzeba pokazać, że nadal jest drużyną silniejs

tu wynosi — 120.540 zł. (łącznie ze subwencjami) — a wydatki mimo bardzo szczupłych pensyj artystów i personelu wynosi 170.282 zł.

W związku z tem wybrano komisję w osobach p. kom. Nowakowskiego i prezydenta O'Brien de Lacy, która ma wyznaczyć środki na pokrycie deficytu teatru.

— SAD DORAŹNY W WOLKOWYSKU. — Sąd Okręgowy w Grodnie w trybie doraźnym rozpoznawa w dniu 8 listopada na sesji wyjazdowej w Wolkowysku sprawę trzech bandytów, a mianowicie: Jakóba Dyderewskiego, Juliana Karjeńczuka i Juliana Kapitana oskarżonych o to, że wieczorem dnia 28 sierpnia br. napadli na osadnika Wiktora Sewastjanowicza z osady Liwerpol i zabijając Sewastjanowicza, zrabowali pewną kwotę pieniędzy.

— ORGAN BUNDOWSKI PISZE, ŻE CZŁONKOWIE MAGISTRATA GRODZ. POPEŁNIŁA NADUZYSIA I PRZEKROCZENIA. — W wychodzącym w Grodnie tygodniku bundowskim w numerze 3 umieszczony jest artykuł pt.: „Chcą się pozbyć ławnika socjalistycznego”, w którym omawia się stosunek członków magistratu do ławnika p. Mazurkiewicza i zakończony jest w następujący sposób:

„Słuszność ma wobec tego tów. Mazurkiewicz, kiedy twierdzi, iż kompanja magistratu w stosunku do niego prowadzi się tylko dlatego, że prezydentowi i reszcie członkom magistratu nie podoba się krytyka ławnika socjalistycznego i publicznie przez niego wysuwane wnioski, które demaskują nadużycia i przekroczenia poszczególnych członków magistratu”.

Ciekawe, co na to powiedzą członkowie magistratu.

— ZAJĘCIE TYGODNIKA BUNDU. — Starostwo Grodzkie zajęło Nr. 4 tygodnika bundowskiego „Grodner Sztyme”.

— URZĘDOWA. — W dniu 27 bm. p. wojewoda Stefan Świdzki przyjął preesa Nowogrodzkiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Uszakiego.

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. — W dniu 28 bm. p. wojewoda Świdzki przyjął: p. Głuchowskiego, nac. wydziału szkolnictwa średniego Kuratorium Okr. Szkolnego Wileńskiego, oraz p. Mierze, przedstawiciela Wojew. Zw. Inw. Wojennych na wojew. nowogrodzkie.

— PRZYJAZD P. WOJEWODY WILEŃSKIEGO DO NOWOGRODKA. Według posiadanych przez nas wiadomości, p. wojewoda wileński Zygmunt Bezcokiewicz ma przyjechać do Nowogrodka w dn. 30 bm.

— PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 11-GO LISTOPADA. — Sekcja kulturalno-oświatowa Wojew. Sekretariatu B.R. W.R. w Nowogrodzie wspólnie z Okr. Komendą Legionu Młodych zwołuje zebranie

— W SPRAWIE DZIAŁA Oszczędności. — W dniu 26 października w sali konferencyjnej Starostwa, pod przewodnictwem pana starosty Neugebauera odbyło się organizacyjne zebranie obchodu Dnia Oszczędności.

Po wyjaśnieniu przez pana starostę zadań zebrania, wygłosił krótki referat o oszczędności dyrektor Kasy Komunalnej p. Jasnowski i w konkluzji proponował wybór stałego Kom. oszczędnościowego, z zadaniem którego byłaby propaganda oszczędności.

W zasadzie wszyscy obecni wypowiedzieli się w tym kierunku, więc p. starosta przystąpił do wyboru komitetu i w rezultacie wybrano na przewodniczącego p. dyrektora Banku Polskiego Stufisję i na członków wszystkich dyrektorów banków i kas, oraz dyrektorów średnich zakładów naukowych i inspektora szkolnego.

Jeśli chodzi o obchód Dnia Oszczędności to uchwalono następujący program: 1. Kom. pogadanki we wszystkich szkołach oraz zwiędzanie przez szkoły Kas i Banków. W tymże dniu o godz. 10-tej ma być zebranie w synagodze.

31 bm. nabożeństwa w kościele parafjalnym i cerkwi.

Do gmin wystosowano odezwę, celem urzędzenia obchodu, a prócz tego wysłano plakaty propagandowe.

porozumiewawcze w sprawie obchodu uroczystości 11 listop. Zebranie odbędzie się w dniu dzisiejszym (28 października) w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego o godzinie 18-tej.

— ZBIÓRKA CHORZYSTÓW. — Sekcja kulturalno — oświatowa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Nowogrodzie, zamierza zorganizować amatorski chór mieszany, z pośród miejscowej inteligencji.

Zycząc wziąć udział w chorze, proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 4 listopada br. o godz. 17-tej punktualnie, w lokalu Sekr. Wojew. BBWR., przy ul. 3-go Maja 1 i p.

Równocześnie Sekcja pragnie powołać do życia zespół orkiestrowy i w tym celu prosi wszystkich PT. grających o przybycie w wyżej podanym terminie, do wymienionego lokalu.

— DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W NOWOGRODKU. W dniu oszczędności, który jak wszędzie, tak i w Nowogrodzie, odbędzie się dnia 31 bm., przewidziany jest program następujący: zaganienie, 2 referaty i wręczenie nagród za wyrwanie oszczędności, odegranie kilku utworów przez orkiestrę policyjną i odpiewanie szeregu pieśni przez chór mieszany.

— WIECZORNIA HARCERSKA. — W dniu wczorajszym odbyła się w izbie 3-ciej drużyny harcerek im. Marszałka Piłsudskiego wieczornia, zorganizowana przez zastęp żeglarski. W wieczornicy wzięli udział harczerzy „Amarantowej Trójki” i harcerek 2-giej drużyny harcerek im. Elżby Orzeszkowej. Na program wieczornicy złożyły się: pokazy harczerzy, zabawy towarzyskie i śpiewy. Przy zapimprozownem symbolicznym ognisku odpiewano szereg własnych pieśni obchodowych, zwiszących tych, które powstały w obozie żeglarskim.

— BIURO PORAD I PODAN PRZY BBWR. — Założone niedawno przy Radzie Powiatowej BBWR. w Nowogrodzie Biuro podań i porad, cieszy się niezwykłym powodzeniem. W ostatnich dniach załatwiono około 100-spraw z których wszystkie pomyślnie wypadły dla interesantów, rekrutujących się przeważnie z najbliższych sfer ludności wiejskiej i miejskiej.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO. W dniu 27 bm od godz. 10-tej w sali konferencyjnej Starostwa, pod przewodnictwem pana starosty Neugebauera odbyło się organizacyjne zebranie obchodu Dnia Oszczędności.

Po wyjaśnieniu przez pana starostę zadań zebrania, wygłosił krótki referat o oszczędności dyrektor Kasy Komunalnej p. Jasnowski i w konkluzji proponował wybór stałego Kom. oszczędnościowego, z zadaniem którego byłaby propaganda oszczędności.

W zasadzie wszyscy obecni wypowiedzieli się w tym kierunku, więc p. starosta przystąpił do wyboru komitetu i w rezultacie wybrano na przewodniczącego p. dyrektora Banku Polskiego Stufisję i na członków wszystkich dyrektorów banków i kas, oraz dyrektorów średnich zakładów naukowych i inspektora szkolnego.

Jeśli chodzi o obchód Dnia Oszczędności to uchwalono następujący program: 1. Kom. pogadanki we wszystkich szkołach oraz zwiędzanie przez szkoły Kas i Banków. W tymże dniu o godz. 10-tej ma być zebranie w synagodze.

31 bm. nabożeństwa w kościele parafjalnym i cerkwi.

Do gmin wystosowano odezwę, celem urzędzenia obchodu, a prócz tego wysłano plakaty propagandowe.

— WYSTAWA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. — Dowiadujemy się, że w połowie grudnia br. odbędzie się w Słonimie wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego, pozostająca pod protektoratem ministerstwa przemysłu i handlu. W celu spopularyzowania jej zostanie w czasie największym zorganizowany komitet wystawowy.

— DZIECIÓBOSTWO. — Posterunek policji państwowej w Derwinie otrzymał wiadomość, że Marja Jamolowicz, panna lat 26, zam. we wsi Wysock, gm. derwieńskiej przed trzema tygodniami na podwórzu swego domu, w obecności narzeczonego, Maksyma Jurczyka porodziła dziecko, które następnie wspólnie z narzeczoną pozabawia życia. Przesłuchana Jamolowicz oświadczyła, że istotnie miała dziecko, które Jurczyk, pozostający z nią od 7-miu lat w stosunkach miłosnych, zabrał, pozabawił życia i gdzieś ukrył. Policja wyszła w tej sprawie dochodzenia.

— WYKRYCIE NIELEGALNEJ MASARNI. — Dnia 26 bm, udało się wykryć wadzom miejskim nielegalną masarnię, prowadzoną przez Liderstajna Mulkę, przy zau. Blacharskim w Słonimie. Masarnia ta zorganizowana była na wysoką skalę, czego dowodził olbrzymi ilość skazalonego mięsa i wyrobów masarskich, oraz narzędzi, które opieczętowano. Policja prowadzi dochodzenie.

Dziś premiera! GENJALNE ARCYZIEŁO króla reżyserów niezspornego twórcy „TROJKI” i „SPIEWAKA NIEZNAKOWEGO”

DZWIĘKOWE KINO CASINO Wileńska 47, tel. 15-41

„PAN” Dźwiękowe kino Wileńska 42, tel. 5 28

FRANKENSTEIN Dziś! Potężny arcyfilm pełen grozy i niesamowitości!

HELIOS Dźwiękowe kino Wileńska 11

„LUX” Mickiewicza 11

— POŻAR. — W dniu 25 bm. około godz. 1 w nocy w os. Bratławszczyzna na szkole Szymka Staniława spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora, wartości 3500 zł. Zbiory także spłonęły.

— KRADZIEŻ SZYN. — W nocy z 23 na 24 bm. nieznaną sprawcą skradł z ogrodzonego podwórza 3 szyny kolejowe, należące do Michała Apanasewicza.

— WYSTAWA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. — Dowiadujemy się, że w połowie grudnia br. odbędzie się w Słonimie wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego, pozostająca pod protektoratem ministerstwa przemysłu i handlu. W celu spopularyzowania jej zostanie w czasie największym zorganizowany komitet wystawowy.

— DZIECIÓBOSTWO. — Posterunek policji państwowej w Derwinie otrzymał wiadomość, że Marja Jamolowicz, panna lat 26, zam. we wsi Wysock, gm. derwieńskiej przed trzema tygodniami na podwórzu swego domu, w obecności narzeczonego, Maksyma Jurczyka porodziła dziecko, które następnie wspólnie z narzeczoną pozabawia życia. Przesłuchana Jamolowicz oświadczyła, że istotnie miała dziecko, które Jurczyk, pozostający z nią od 7-miu lat w stosunkach miłosnych, zabrał, pozabawił życia i gdzieś ukrył. Policja wyszła w tej sprawie dochodzenia.

— WYKRYCIE NIELEGALNEJ MASARNI. — Dnia 26 bm, udało się wykryć wadzom miejskim nielegalną masarnię, prowadzoną przez Liderstajna Mulkę, przy zau. Blacharskim w Słonimie. Masarnia ta zorganizowana była na wysoką skalę, czego dowodził olbrzymi ilość skazalonego mięsa i wyrobów masarskich, oraz narzędzi, które opieczętowano. Policja prowadzi dochodzenie.

— WYSTAWA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. — Dowiadujemy się, że w połowie grudnia br. odbędzie się w Słonimie wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego, pozostająca pod protektoratem ministerstwa przemysłu i handlu. W celu spopularyzowania jej zostanie w czasie największym zorganizowany komitet wystawowy.

— DZIECIÓBOSTWO. — Posterunek policji państwowej w Derwinie otrzymał wiadomość, że Marja Jamolowicz, panna lat 26, zam. we wsi Wysock, gm. derwieńskiej przed trzema tygodniami na podwórzu swego domu, w obecności narzeczonego, Maksyma Jurczyka porodziła dziecko, które następnie wspólnie z narzeczoną pozabawia życia. Przesłuchana Jamolowicz oświadczyła, że istotnie miała dziecko, które Jurczyk, pozostający z nią od 7-miu lat w stosunkach miłosnych, zabrał, pozabawił życia i gdzieś ukrył. Policja wyszła w tej sprawie dochodzenia.

— WYKRYCIE NIELEGALNEJ MASARNI. — Dnia 26 bm, udało się wykryć wadzom miejskim nielegalną masarnię, prowadzoną przez Liderstajna Mulkę, przy zau. Blacharskim w Słonimie. Masarnia ta zorganizowana była na wysoką skalę, czego dowodził olbrzymi ilość skazalonego mięsa i wyrobów masarskich, oraz narzędzi, które opieczętowano. Policja prowadzi dochodzenie.

— WYSTAWA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. — Dowiadujemy się, że w połowie grudnia br. odbędzie się w Słonimie wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego, pozostająca pod protektoratem ministerstwa przemysłu i handlu. W celu spopularyzowania jej zostanie w czasie największym zorganizowany komitet wystawowy.

— DZIECIÓBOSTWO. — Posterunek policji państwowej w Derwinie otrzymał wiadomość, że Marja Jamolowicz, panna lat 26, zam. we wsi Wysock, gm. derwieńskiej przed trzema tygodniami na podwórzu swego domu, w obecności narzeczonego, Maksyma Jurczyka porodziła dziecko, które następnie wspólnie z narzeczoną pozabawia życia. Przesłuchana Jamolowicz oświadczyła, że istotnie miała dziecko, które Jurczyk, pozostający z nią od 7-miu lat w stosunkach miłosnych, zabrał, pozabawił życia i gdzieś ukrył. Policja wyszła w tej sprawie dochodzenia.

— WYKRYCIE NIELEGALNEJ MASARNI. — Dnia 26 bm, udało się wykryć wadzom miejskim nielegalną masarnię, prowadzoną przez Liderstajna Mulkę, przy zau. Blacharskim w Słonimie. Masarnia ta zorganizowana była na wysoką skalę, czego dowodził olbrzymi ilość skazalonego mięsa i wyrobów masarskich, oraz narzędzi, które opieczętowano. Policja prowadzi dochodzenie.

Turzańskie „HOTEL STUDENTÓW”

Dziś! Największy sukces światowy! Groza krwawych dni w Rosji

TEODOZJA SEWASTOPOL Poświęcenie-Miłość-Smierć. — Ostatnie chwile carów. Walka zimą białej z czerwoną. W rol. gł. bohaterka i „Dr. Jeany” Miriam Hapkins jako tancerka cesarska i George Bancroft jako marynarz bolszewik. — Wielkie emocje. Potężne sceny. Nieapomniacie przeżycia. Nad progr.: Atrak. dźwięk. Na 1 seans ceny zał. 2. Poż. seans. 4, 6, 8, 10, 15.

„KRÓL BULWARÓW” W rol. gł. bohater film „Księża Bourbonne” słynny komik Georges Milton. Melodyjne piosenki z filmu „Król Bulwarów” będzie śpiewało całe Wilno. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone.

LICYTACJA Wileński Lombard „Kresowja” Wileń. Hetmańska 1 (róg Wileńskiej 53) tel. 722

Posady POTRZEBNA wychowawczyni, młoda, inteligentna, prawidłowo mówiąca po polsku Dąbrowskiego 12 m. 3. Zgłaszać się od 4-jej pp.

Poszukują PRACY Akuszerka-pielęgniarka obejmie opiekę nad choremi — Wileńska 14 m. 7.

Poszukuje pracy studentka do wszystkiego; umiejętna, czysta, rozumie się u kucni, z dobrą świadomością. Zgłoszenia składać ul. Mickiewicza № 29 m. 9

Różne Haft wierzchołka Haftarki 15 lat pisan haftarskiej — przyjmują wszelkie roboty haftu białego, kolorowego, haftu ręcznego, haftu maszynowego, haftu szlifierów i chrograw, zbitem i srebrnym wykonanie B. staranne i akuracie ceny więcej niż przystępne. Lieracki 11 m. 5. Jadwiga Błas.

OSOBA INTELIGENTNA ślepa i schorowana — niepełnie opaszczone — żyjąca li tylko z łaski uczciwej siostry, która ją ze skromnego swego zarobku utrzymuje, dzieli z nią, a prosi o pomoc. — Proszę o skądanie ofiar pod literą P. do Redakcji „Słowa”

Zguby Z GUBIONĄ książka wojkowa wydana przez P. K. U. Lda na imię Leona Romaszewskiego rocznika 1893 — nieulewala się.

POPIEKACIE L.O.P.P.

KUPNO I SPRZEDAŻ Fabrykę cukrową kuryzową niekonkurencyjną sprzedam okazjnie, lub przyjmę wspólnik-fachowca Powód choroby właściciela — Warszawa, Marszałkowska 90 — 6

LEKARZE DOKTOR Blumowicz choroby skórne weneryczne i moczopięciowe WILKA 21, tel. 921 od 9 — 13 — 8 W.Z.P. 23 tel. 277.

Dr. Glnsberg Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ kobieta konserwuje, doskonała, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny i twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczupiający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, lupież. indywidualne dobieranie kosmetyki do każdej cary. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

Radjo wileńskie SOBOTA, DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 11:40: Przegląd prasy, komun. meteor., czas. 15:05: Program dzienny, 15:10 Muzyka kameralna (płyty) 15:40: Komunikaty. 15:50: Wiadomości wojskowe. 16:00: Słuchowisko dla młodzieży. 16:25: Kwadr. muzyki organowej (płyty). 16:40: „Kryzys” a kobieta, jako „komunikat” — odczyt. 17:00: Koncert. 17:40: Odczyt aktualny 17:55: Program na niedzielę. 18:00: Muzyka lekka. 18:55: „O turmie szachowym w Wilnie” — pogad. 19:10: Rozmaitości. 19:15: Tygodnik litewski 19:30: „Na widnokręgu” — 19:45: Prasowy dziennik radiowy. 20:00: Koncert. 20:55: Kom. sportowy; dodatek do prasowego dziennika radiowego; 21:05: Godzina życia (płyty). 22:05: Koncert chopinowski. 22:40: „Jarmark paryski” — feljton wygl. M. Henzel. 22:55: Komunikaty. 23:00: Muzyka taneczna.

— WYSTAWA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. — Dowiadujemy się, że w połowie grudnia br. odbędzie się w Słonimie wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego, pozostająca pod protektoratem ministerstwa przemysłu i handlu. W celu spopularyzowania jej zostanie w czasie największym zorganizowany komitet wystawowy.

— DZIECIÓBOSTWO. — Posterunek policji państwowej w Derwinie otrzymał wiadomość, że Marja Jamolowicz, panna lat 26, zam. we wsi Wysock, gm. derwieńskiej przed trzema tygodniami na podwórzu swego domu, w obecności narzeczonego, Maksyma Jurczyka porodziła dziecko, które następnie wspólnie z narzeczoną pozabawia życia. Przesłuchana Jamolowicz oświadczyła, że istotnie miała dziecko, które Jurczyk, pozostający z nią od 7-miu lat w stosunkach miłosnych, zabrał, pozabawił życia i gdzieś ukrył. Policja wyszła w tej sprawie dochodzenia.

— WYKRYCIE NIELEGALNEJ MASARNI. — Dnia 26 bm, udało się wykryć wadzom miejskim nielegalną masarnię, prowadzoną przez Liderstajna Mulkę, przy zau. Blacharskim w Słonimie. Masarnia ta zorganizowana była na wysoką skalę, czego dowodził olbrzymi ilość skazalonego mięsa i wyrobów masarskich, oraz narzędzi, które opieczętowano. Policja prowadzi dochodzenie.

— WYSTAWA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. — Dowiadujemy się, że w połowie grudnia br. odbędzie się w Słonimie wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego, pozostająca pod protektoratem ministerstwa przemysłu i handlu. W celu spopularyzowania jej zostanie w czasie największym zorganizowany komitet wystawowy.

— DZIECIÓBOSTWO. — Posterunek policji państwowej w Derwinie otrzymał wiadomość, że Marja Jamolowicz, panna lat 26, zam. we wsi Wysock, gm. derwieńskiej przed trzema tygodniami na podwórzu swego domu, w obecności narzeczonego, Maksyma Jurczyka porodziła dziecko, które następnie wspólnie z narzeczoną pozabawia życia. Przesłuchana Jamolowicz oświadczyła, że istotnie miała dziecko, które Jurczyk, pozostający z nią od 7-miu lat w stosunkach miłosnych, zabrał, pozabawił życia i gdzieś ukrył. Policja wyszła w tej sprawie dochodzenia.

— WYKRYCIE NIELEGALNEJ MASARNI. — Dnia 26 bm, udało się wykryć wadzom miejskim nielegalną masarnię, prowadzoną przez Liderstajna Mulkę, przy zau. Blacharskim w Słonimie. Masarnia ta zorganizowana była na wysoką skalę, czego dowodził olbrzymi ilość skazalonego mięsa i wyrobów masarskich, oraz narzędzi, które opieczętowano. Policja prowadzi dochodzenie.

Na pograniczu

Teraz Marja stała najbliższą drużką koleżanki i widocznie wypatrywała, czy wśród mężczyzn niema Mikola. Stała taka wychudzona w swojej wiejskiej sukience i w wysokich sznurowanych bucikach. Wreszcie dostrzegła Mikola, i wydało jej się odrazu, że słońce wiosenne inaczaj, radośnie świeci, usłyszała śpiew ptaków, a drzewko rozkwitnęło białą czeremchą przypominając jej pannę młodą. Zdawały ją być radości. Stali daleko od siebie, lecz oboje zapragnęli coś krzyknąć, zawołać do siebie, gdy straż pograniczna bolszewicka nadbiegła i brutalnie zaczęła odpędzać kobiety od drutu kolczastego.

Zdążyli tylko głęboko sobie spojrzeć w oczy — taka długa, gorąca chwila. Mikola jakoś dziwnie, powoli, niechętnie wracał do domu. Stała mu Marja w oczach, gdy zeszłej wiosny byli razem na robotach w polu — ogród warzywny porządkowali. Siedli sobie koło chaty Mikola i wierzeli. Nie chciało się im iść do kolektywu. O parę kroków od nich

Mikola — nie krzywdź, poczekaj”. Nie skrzywdził — sam nie wie dlaczego.

Idzie teraz z pochyloną głową, bo raptem wszystko mu się tak wyraźnie przypomniało, jakby to wczoraj było. Teskno ta sisse pod sercem — takiej, jak Marja drugiej babka mu nie znajdzie. Swata mu jedną, a jakże — bogatą nawet dziewczynę z sąsiedniej chaty, ale serca jakoś nie ma dla tej bogaczki. Pewnie: chata piękna, nowa, ojca ma tylko stareńkiego — pełna gospodyni w chacie, a krów aż cztery, parę koni — pani! Nawet ładna, ale... nie Marja to. Marję w jednej chwili przeskoczyła granicę... Boi się, nie przyjdzie, a tu babka go ożeni z Matroną, bo Matrona też rada go widzi. Ze złością wypluł papierosa — dawno zgasił mu w ustach. I myślał dalej z niesmakiem: „Jaka nachalna ta Matrona — lezie pierwsza całować się, a jakże — z tąby i bez ślubu można, ale tylko serce do niej nie leży. Maruska inna. Jak patrzyła na mnie, aż serce się ścisnęło”.

Z tą myślą wszedł na swoje podwórze, przypadły psy do niego i zaczęły ilyać po rękach — pogłaskał, ale gdy wypadła z chaty babczynej Matrona i z głośnym śmiechem skoczyła do niego,

odtrącił ze złością psy, a na dziewczynę pasknął: „Ot, lezie jak te sobaki, lizają się! wstyd mi masz”. Dziewczyna zarczerwienia ze złości, burknęła z pasją: „Patrzaj, żalować będziesz, kiedy ja kogo innego sobie za męża wezmę!” „A bierz, bierz, tylko odepść się ode mnie — rad będę!!!”

Kończyły się już żniwa. Mikola przy pracy rzadko myślał o swoich sprawach sercowych. Matrona znowu śmiała się do niego swym rubasznym śmiechem, nie laża jednak ośmielona, na złość jednak jemu zaczęła inego chłopcę właśnie wtedy, kiedy on to widział. „Niech sobie robi, co chce”, myślał, palcem kiwnę, przyleci”. O Marji starał się nie myśleć, bo i na co to się zda, i tak po nią przecie przegranicę nie pójdzie. Aż tu raptem przyszedł z gminy list aż z Wilna. Z ciekawością przedał kopertę — że też nie poznał pisma! — przecie to Marja pisze.

Panienska ze dworu dawno, jeszcze przed wojną, nauczyła ją i jego pisać i czytać po polsku, rozumie się, tak po prostemu sama nie umiała. I tak zostało — nikt ich potem niczego nie nauczył.

Ot i pisze Marja po polsku — ładnie nawet — nie zapomniała:

„Drogi mój Mikola! Klątnię się Tobie i Twojej Babce nisko i zdrowia życzę od Boga. Ja niebardzo jeszcze zdrowa, ale poprawiam się, i dochoch obiecuję, że zupełnie będę zdrowa. Długo ja chorowała i mało co nie pomarła, bo jak my wtedy przez drut graniczny w oczy sobie popatrzyli, to mnie serce tak zabolowało, że teży nocy wzięła ja uciekać do Polski. Dawno to sobie zamyslała. Ale się nie poszczęściło, bolszewicy zobaczyli mnie o świcie i dawaj po mnie strzelać. I było zabił mnie na śmierć. Długo ja we krwi leżała, na szczęście, już po stronie polskiej. Podjęli mnie dobre ludzie i do dochoch zawieźli. Bez pamięci długo byłam i nie wiem sama, jak do Wilna, do szpitala trafiłam. Żeby nie dochoch dochoch i nie strzyżczka tutaj jedna, toby już dawno pomarła była — wszystko przez ciebie, bo już dłużej bez ciebie nie było mi życia. Ot, wolałaby śmierć, niż tak zostać z tymi bolszewikami bez Ciebie. Na śmierć załubił się Ty mnie, przyjeżdżaj i bierz mnie sobie na ślubną żonę, jeśli jeszcze tej bogaczki nie wziął, którą Tobie Babka swatała. Pisała ja

do was tam i dowiadywała się — wszystko wiem. I na koniec klątnię się Tobie i Babce nisko i czekam listu od Ciebie. Nie odpiszesz — znaczy się zapomniał, znaczy się ja sierota, a nie Twoja Marja.

Adres mój: Wilno, Klinika na Antokolu. Oddział chirurgiczny.

Dobrze, że było już po żniwach, dobrze, że zwiózł wszystko, bo i takby wszystko porzucił — taka go niecierpliwość opanowała.

Wprost powiedział babce, że po Marję do Wilna jedzie i niech, co chce będzie, a Marja musi zostać jego żoną. Babka spojrziała na niego i nie powiedziała — mądra wiedźma wiedziała, że nie gadanie nie pomoże. Gdy już wybrał się i pieniądze na drogę wziął, rzekła mu na drogę: „Rób, jak chcesz, ale nie ku dobru prowadzisz — nie życie nam będzie z Marją, bo ja ci Matronę przeznaczyłam”. „Nie swarzyć się, babko. Marja wam do serca przypadnie lepiej, niż Matrona — zobaczyci!” I odjechał.

(D. C. N.)